



ŚWIĘTA RODZINO WSPIERAJ NAS



Materiały formacyjne dla Bractwa Szkaplerznego
Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych

[35]

Redakcja nie wypłaca honorariów, nie zwraca materiałów niezamówionych,
zastrzega sobie prawo ich skracania oraz opracowania tekstów przyjętych do druku.
Do użytku wewnętrznego.



Święta Boża Rodzicielko, Chwało Góry Karmel,
zechciej odzianych Twoją Szatą przyodziać cnotami Twoimi
i zachowaj ich zawsze od wszelkich niebezpieczeństw
duszy i ciała. Amen.

Pod opiekę Twojego miłosierdzia uciekamy się, o Matko Boża.
Nie odrzucaj prośb, [które do Ciebie zanosimy] w naszych potrzebach,
lecz zachowaj nas od niebezpieczeństwa,
[Ty] jedynie czysta i błogosławiona.

Najstarsza zachowana modlitwa Maryjna (III w.).

BIBLIOTEKA FORMACYJNA
→ RODZINY SZKAPLERZNEJ ←



SPIS TREŚCI

KONFERENCJE FORMACYJNE

- Miesiąc I – kwiecień
Oprac. Włodzimierz Tochmański OCD: *100-lecie urodzin
Św. Jana Pawła II (9)* 3
- Miesiąc II – maj
Szczepan T. Praškiewicz OCD: *Maryja Karmelitańskiej Historii (1)*..... 9
- Miesiąc III – czerwiec
Włodzimierz Tochmański OCD: *Bractwo Szkaplerzne (5)* 21
- O. Melchior Wróbel OCD: *Święty Józef – patron modlitwy
kontemplacyjnej* 31

Z ŻYCIA BRACTWA SZKAPLERZNEGO (RODZINY SZKAPLERZNEJ)

- 15-latek męczennikiem szkaplerza karmelitańskiego 37
- Kolejny świecki karmelita w drodze na ołtarze..... 38
- Górno..... 43
- Tychy. Parafia Św. Krzyża 45
- Jerzmanowice. Przyjęcie dzieci do szkaplerza świętego..... 48
- Ruda Śląska Orzegów 50
- Przemyśl Karmel 52
- Nasi zmarli 53
- Poezja 54
- Migawki foto..... 56
- Informacje i ogłoszenia 58



MIESIĄC I – KWIECIEŃ

Oprac. Włodzimierz Tochmański OCD

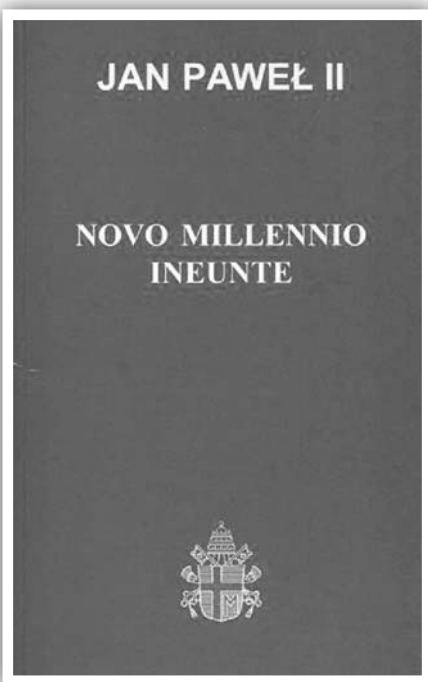
100-LECIE URODZIN ŚW. JANA PAWŁA II (9)

Szczególnym i głębszym wymiarem modlitewnym jest kontemplacja. Przy okazji 400-lecia śmierci św. Teresy z Awili Papież Polak podjął ten temat, szukając jej definicji: „*Z całą pewnością kontemplować Chrystusa znaczy dla niej kontemplować Kościół, który istniejąc w czasie, w swoim życiu wyraża Jego czyny i Jego misterium*”.

Jest czymś niezwykłym, jak zaznacza o. Marian Zawada OCD, że na przełomie wielkiego czasu św. Jan Paweł II wyznaczył Kościołowi jako kurs duchowy zasadniczy w III tysiąclecie – kontemplację Oblicza Chrystusa.

Kontemplacja zostaje najmocniej wyartykułowana w Liście apostolskim *Novo Millennio Ineunte* ze stycznia 2001 roku. Najpierw Papież wspomina Kościół, który przeżywa „*wielką radość, oddając się kontemplacji oblicza swego Oblubieńca i Pana*”. Kontemplację rozumie jako przejście przez bramę, którą jest Chrystus ku rzece wody życia, nieustannie wypływająca «z tronu Boga i Baranka» (por. Ap 22,1), rozlewającej się na cały Kościół. Jest to woda Ducha Świętego, która gasi pragnienie i odnawia (por. J 4,14) (por. NMI 1).

W kolejnym numerze Papież stwierdza: „*Gdybyśmy jednak mieli wyrazić najzwęższej samą istotę wielkiego dziedzictwa Jubileuszu, nie wahałbym się stwierdzić, że jest nią kontemplacja oblicza Chrystusa: Chrystusa, którego postrzegamy jako postać historyczną i jako tajemnicę, i którego wieloraką obecność przeżywamy w Kościele i w świecie, wyznając, że On jest sensem historii i światłem na naszej drodze*” (NMI 15).

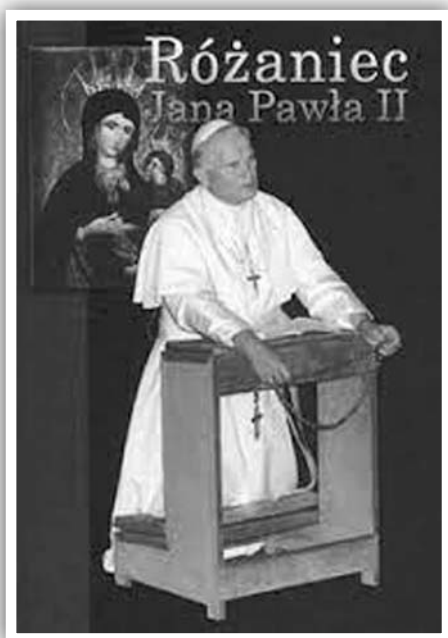


O. Zawada zauważa, że Papież porusza się pomiędzy pedagogiką kontemplacji a teologią kontemplatywną. Uczonych, którzy sprawują „delikatną misję teologów” zachęca: Sobór przypomniał nam, że dzięki asystencji Ducha Świętego wzrasta nieustannie w Kościele zrozumienie *depositum fidei*. Przyczynia się do tego nie tylko studium wzbogacone kontemplacją, do którego są powołani teolodzy, i nie tylko Magisterium pasterzy, obdarzonych «niezawodnym charyzmatem prawdy», ale także owo «głębokie, doświadczalne pojmowanie spraw duchowych», udzielane pod postacią wielorakich darów tym, którzy poddają się ulegle przewodnictwu Ducha Świętego (por. *Dei verbum* 8).

Wreszcie Jan Paweł II praktykę modlitwy ukazuje „podłożem pedagogiki świętości, która jest przecież celem każdego życia chrześcijańskiego, winno być chrześcijaństwo wyróżniające się przede wszystkim sztuką modlitwy” (NMI 33). Zaś „*wychowanie do modlitwy powinno stać się w pewien sposób kluczowym elementem wszelkich programów duszpasterskich na nowe tysiąclecie (...), aby wspólnoty chrześcijańskie stawały się prawdziwymi szkołami modlitwy, w której spotkanie z Chrystusem nie polega jedynie na błaganiu Go o pomoc, ale wyraża się też przez dziękczynienie, uwielbienie, adorację, kontemplację, słuchanie, żarliwość uczuć, aż po prawdziwe urzeczienie serca*” (NMI 33-34).

Na innym miejscu uzupełnia wizję kontemplacji o wymiar eklezjalny. „*Kontemplacja terezyjańska nie jest poszukiwaniem ukrytych, subiektywnych przymiotów za pomocą wyszukanych technik wewnętrznego oczyszczenia, lecz otwarciem się w pokorze na Chrystusa i Jego Ciało Mistyczne, którym jest Kościół*”. Dostrzegamy, jak łączy się wymiar chrystologiczny i eklezjalny, podobnie, jak w życiu św. Teresy od Jezusa.

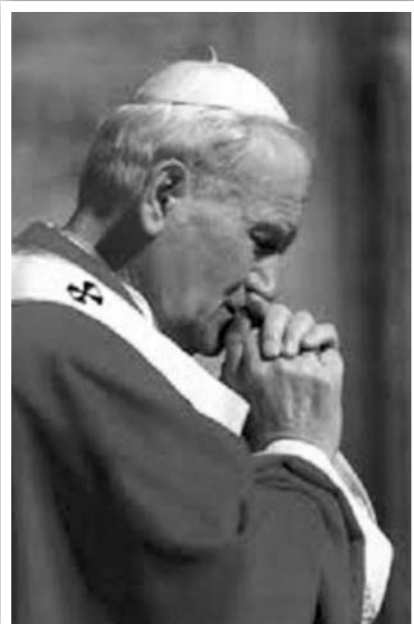
Strukturę kontemplacyjną można dopełnić ukryciem. Objawia się ono jako życie ukryte wewnątrz Kościoła, co wyraża tajemnica klauzury, oraz ukrycia w tajemnicy Boga, zupełnie nieznaczące, lub jako wyraziście „nieużyteczne”. Papież pogłębia zagadnienie: „Sądzę, że życie karmelitańskie jest realizacją, świadectwem, ukazaniem tego, o czym mówią przytoczone słowa św. Pawła: «Życie nasze jest ukryte z Chrystusem w Bogu»; słowa te wyrażają wasze powołanie. Naprawdę jest to życie «ukryte z Chrystusem w Bogu». «Ukryte», jeżeli przebiega w «ukryciu»; «jeśli się żyje w ukryciu». O ile dobrze rozumiem, według tradycji waszych duchowych Rodziców, to «ukrycie» tworzy przestrzeń bardzo bogatą. Tak bardzo jest bogate owo życie «ukryte z Chrystusem w Bogu», że święta Teresa nazywa je «twierdzą». I wy poszłście za tym wezwaniem, tą drogą, wybraliście taki sposób życia jako swoje powołanie. Żyć w ten sposób i dawać innym świadectwo takiego życia. I muszę powiedzieć, że dawaliście bardzo mocne świadectwo takiego życia «pewnemu» chłopcu, «pewnemu» młodzieńcowi; wywarło ono wpływ na całe moje życie, i jestem przekonany, że w podobny sposób wpływacie też na innych, w różnych krajach”.



Co również istotne, zarówno kontemplacja karmelitańska, jak i papieska wnosi wzór maryjny. Ideałem Karmelu jest czynić to w tak doskonały sposób jak sama Maryja, Matka naszego Pana. W *Rosarium Virginis Mariae* znajdujemy słowa: „Różaniec należy do najlepszej i najbardziej wypróbowanej tradycji kontemplacji chrześcijańskiej” (RVM 5), a następnie jest rozwinięcie tej prawdy, w której Maryja ukazana została jako *niedościgny wzór* w tej dziedzinie: „Maryja jest niedoścignionym wzorem kontemplacji Chrystusa. Oblicze Syna należy do Niej ze szczególnego tytułu. To w jej łonie ukształtowało się, biorąc od Niej również ludzkie podobieństwo,

które wskazuje na jeszcze większą z pewnością bliskość duchową. Nikt nie oddawał się równie pilnie kontemplowaniu Chrystusowego oblicza, jak Maryja. (...) Odtąd Jej spojrzenie, zawsze pełne adorującego zadziwienia, już nigdy się od Niego nie odwróci” (NMI 10). Kluczem do kontemplacji maryjnej pozostają oczy zwrócone i zachowywanie wszystkich spraw w sercu.

Całemu pontyfikatowi Jana Pawła II można nadać przymiotnik „mistyczny”. Siostra prof. Zofia Zdybicka USJK w 2009 wydała książkę pt. *Jan Paweł II – filozof i mistyk*, gdzie charakteryzuje papieską postawę: „*Myśliciel i mistyk – to dwie kategorie, które w osobie, życiu i działaniu Jana Pawła II występują nierozdzielnie, dopełniają się i wydają się najgłębiej charakteryzować i wyjaśniać osobowość oraz niezwykle owoce jego działania. Pan Bóg obdarzył go wielkim umysłem i wielkim sercem*”. Należy dodać, że nie tylko myślenie konceptualne, ale również jego poezja była pełna śladów mistyki. Przywołajmy: *Hioba* (1940), *Pieśń o Bogu ukrytym* (1944), czy *Tryptyk rzymski* (2003), gdzie odnajdujemy język poetycki w służbie doświadczenia mistycznego.



Na temat mistyki wielki Polak zabierał głos w swoim doktoracie o drodze wiary u św. Jana od Krzyża, a następnie w *Przekroczyć próg nadziei*, gdzie konfrontował się z mistyką buddyzmu i New Age. Wizję mistyki związaną z buddyzmem, a konkretnie z nirwaną uznał za swoistą „soteriologię negatywną”, która polega na tym, by odciąć się od rzeczywistości i roz płynąć we wszechświadości. Krytykując owo *zobojętnienie* na świat, jednocześnie ukazuje chrześcijańską drogę mistyki, która jest „soteriologią miłości”, a człowiek ma za zadanie doskonalić i ocalić razem z Bogiem świat. „Zjednoczenie z Nim urzeczywistnia się nie na drodze samego oczyszczenia, ale poprzez miłość”.

Istotnym elementem jest pozytywny stosunek do człowieka i świata, rzeczywistości umiłowanej, dla której Bóg Ojciec ofiaruje swego Syna.

Należy odnotować również ważniejsze wypowiedzi o roli Karmelu w Kościele, padające przy okazjach odwiedzin naszych klasztorów. Przy okazji wizyty w klasztorze w Aosta potwierdza zasadnicze znaczenie kontemplacji: „*Kontemplacja bowiem jest źródłem działania, w niej biorą początek owe energie duchowe, które podtrzymują Lud Boży w jego drodze do zbawienia*”.

Ojciec święty dał wyraz temu, jak osobiście rozumie «ukrycie» Karmelu: „*Sądzę, że życie karmelitańskie jest realizacją, świadectwem, ukazaniem tego, o czym mówią przytoczone słowa św. Pawła: «Życie nasze jest ukryte z Chrystusem w Bogu»; słowa wyrażają wasze powołanie. Naprawdę jest to życie «ukryte z Chrystusem w Bogu». Ukryte jeżeli przebiega w «ukryciu»; «jeśli się żyje w ukryciu». O ile dobrze rozumiem, według tradycji waszych duchowych Rodziców, to «ukrycie» tworzy przestrzeń bardzo bogatą. Tak bardzo jest bogate owo życie «ukryte z Chrystusem w Bogu», że święta Teresa nazywa je «twardzą». I wy posłżście za tym wezwaniem, tą drogą, wybraliście taki sposób życia jako swoje powołanie. Żyć w ten sposób i dawać innym świadectwo takiego życia*”.

W przemówieniu do mniszek karmelitanek bosych zebranych w klasztorze w Lisieux we Francji w dniu 2 czerwca 1980 r. zauważył, że pokorne i przejrzyste świadectwo kontemplatywnego życia, w którym miłuje się bezinteresownie jest subiektywnemu i skłonnemu do zaangażowania świata bardzo potrzebne. Karmel winien podejmować wyzwanie radykalnego obcowania z „własną tajemnicą” i „wyłączną miłością Pana”. „*Intensywność i promieniowanie Waszego życia «ukrytego w Bogu» powinny zastanawiać mężczyznę i kobiety naszej epoki, winny zastanawiać młodych, którzy szukają tak często sensu życia. Spotykając Was, czy widząc Was, trzeba, żeby każdy przybysz, gość czy rekolektant Waszych klasztorów mógł powiedzieć, a przynajmniej odczuć, że spotkał Boga, że doświadczył epifanii tajemnicy Boga, który jest Światłem i Miłością*”.

Papież dostrzega w Karmelu żeńskim element kontemplatywnej pustyni: „*Niech Karmelitaneki Bose, zachowując także w czasach obecnych szczerego ducha swojej Reguły, wierne będą i temu, co nazywa ona «pustynią» w praktyce życiowej; Jest to konieczne, aby zgodnie ze swoją misją i powołaniem*

prowadziły życie w pełni kontemplatywne. Bez tego poświęcenia się drodze kontemplacji ich zamknięcie się w klasztorze byłoby pozbawione znaczenia”.

Św. Jan Paweł II wielokrotnie potwierdzał wpływ Karmelu na swoją formację intelektualno-duchową, zwłaszcza św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Uważał, że Karmel posiada „genialne intuicje”, dostrzegając potrzebę eksponowania tej tradycji, co znalazło wyraz w patronacie dla Europy św. Benedykty od Krzyża. Tradycja kontemplatywna znalazła swe odbicie w papieskim „kursie” na kontemplację, wyznaczonym na III tysiąclecie. Dopełnia tego czułe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny podtrzymywane i ożywiane w nabożeństwie szkaplerznym. To wyznacza podstawowe składowe papieskiego ducha, zaczerpnięte z tradycji Karmelu. Cdn.

Pytania do dzielenia się i dialogu:

1. Jaki kurs duchowy zasadniczy w III tysiąclecie wyznaczył Kościołowi św. Jan Paweł II i jak go rozumiał?
2. Jak wyjaśnisz terminy „pedagogika modlitwy”, „sztuka modlitwy”, kontemplacja terezańska”, „kontemplacja Oblicza Chrystusa”, „chrześcijańska droga mistyki”?
3. Jak można realizować karmelitańskie ukrycie w Bogu?



"Łaska nie dokona
swego dzieła w duszach,
które z własnej woli
na nią się nie otworzą;
również Maryja
nie wypełni
swego macierzyństwa tam,
gdzie się Jej
człowiek nie zawierzy."

Edyta Stein

MIESIĄC II – MAJ

Szczepan T. Praśkiewicz OCD

MARYJA KARMELITAŃSKIEJ HISTORII (1)



1. Napisany w języku arabskim dokument z 29 listopada 1631 r., wydany przez emira Ahmeda Turabaya, pozwalający o. Prosperowi od Ducha Świętego OCD osiedlić się przy grocie Eliasza na górze Karmel, kiedy tam powrócił jako pierwszy karmelita od wypędzeniu zakonników w ostatnich latach XIII wieku.

Wstęp

Nie jest tajemnicą, i uświadomiliśmy to sobie już w wcześniej, że w odniesieniu do karmelitańskich początków, tych rzeczywistych i historycznych, a nie tych legendarnych, jesteśmy jako karmelici w sytuacji gorszej, aniżeli

nasi współbracia z zakonów powstałych, podobnie jak my, w późnym średniowieczu. Nie możemy się odwołać do konkretnego założyciela, jak np. kameduli do św. Romualda (zm. 1027), wallombrozjanie do św. Jana Gualberto (zm. 1073), kartuzi do św. Brunona (zm. 1101), grandmontanie do Stefana z Thiers (zm. 1124), premonstratensi (norbertanie) do św. Norberta (zm. 1134), dominikanie do św. Dominika (zm. 1221), czy bracia mniejsi do św. Franciszka z Asyżu (zm. 1226). Pojawiliśmy się – jak pisze cytowany już wielokrotnie o. Nilo – niczym Melchizedek: bez ojca, bez matki, bez rodowodu (por. Hbr 7,3). I co więcej, nawet fakt naszego odwoływania się do proroka Eliasza i do Matki Najświętszej, okryty jest milczeniem przez pierwsze historyczne dokumenty zakonu: *Reguła*, którą posługujemy się dzisiaj, wspomina Eliasza przynajmniej w odniesieniu do określenia miejsca życia pierwszych eremitów – *iuxta fontem Eliae* (przy źródle Eliasza), ale nie czyni ona najmniejszej aluzji nie tylko do tego, jakoby on miał być tychże eremitów „założycielem”, ani też nie mówi o nim nawet jako o ich ojcu duchowym czy wzorze do naśladowania. Co gorzej, rejestr watykański i najstarsze odpisy *Reguły* nie podają wcale imienia Eliasza, lecz używają jedynie określenia *iuxta fontem* – przy źródle. Jak to już mówiliśmy, nie znajdujemy też, w Regule imienia Maryi Dziewicy. Pierwsze przekazy historyczne, zarówno w odniesieniu do początków zakonu, jak i do jego ducha eliańskiego i maryjności, ofiarują nam źródła nie karmelitańskie.

Jeśli chodzi o same początki historyczne zakonu, nie bacząc na jego ducha eliańskiego i maryjnego, pierwszą postacią, którą można przywołać jest jego prawodawca, biskup miejsca – św. Albert Avogardo, patriarcha jerozolimski (zm. 1214) – do którego eremici, mając już za sobą przynajmniej kilkuletnie (a może i kilkunastoletnie) doświadczenie życia na górze Karmel, zwrócili się o jego sformalizowanie. Pomiędzy rokiem 1206 a 1214 otrzymali od niego regułę, którą potem, 30 stycznia 1226 roku, zatwierdził papież Honoriusz III.

Drugim źródłem historycznym, które mówi o eremitach żyjących na górze Karmel i o ich duchu eliańskim (ale jeszcze nie maryjnym), jest dzieło *Historia Hierosolymitana* (lub *Orientalis*), pióra Jakuba z Vitry sur-Seine, w latach 1216-1228 biskupa Akko w Galilei, późniejszego kardynała tuskulańskiego (zm. 1240). Stwierdza on, że po odbiciu przez chrześcijan Jerozo-

limy w 1099 roku, bardzo rozkwitało w Ziemi Świętej życie zakonne, gdyż wielu z pobożnych pielgrzymów nie wracało do Europy, ale zostawało w Palestynie, poświęcając się Bogu. Niektórzy osiedlili się także przy źródle Eliasza na górze Karmel, obok istniejącego tam wcześniej greckiego klasztoru św. Małgorzaty – „*Żyjąc samotnie w niewielkich celach, podobnych do przegródek w plastrze miodu, niczym pszczoły Boże zbierali słodki miód duchowy (...) i naśladowali proroka Eliasza*”.



2. Albert jerozolimski wręcza karmelitom regułę zakonną (płyta na dziedzińcu klasztoru Stella Maris w Hajfie).

W końcu nie możemy nie odwołać się jeszcze do monumentalnego dzieła *Bibliotheca Mundi* lub *Speculum Maius*, które wyszło spod pióra dominikanina, Wincentego z Beauvais, zwanego „Bellovacensim” (zm. 1264). Opisując dzieje świata, nie omieszka on wspomnieć proroka Eliasza, który działał na górze Karmel, a także Alberta Avogardo, autora reguły karmelitańskiej, która – zawsze według Bellovacensiego – nakazuje żyjącym według niej trwać w nieustannej modlitwie i prowadzić życie ascetyczne, czego wyrazem jest m.in. abstynencja od mięsa, a którą zatwierdził najpierw Honoriusz III, a następnie zaostrzył w kwestii ubóstwa Grzegorz IX. Autor do-

minikański podaje nadto, że w 1238 roku zakonnicy z góry Karmel zostali stamtąd wypędzeni przez saracenów i rozproszyli się po świecie.

Podsumowując, źródła te, historycznie niepodważalne, podają, że na górze Karmel, wedle źródła [później nazwanego źródłem Eliasza], na przełomie XII i XIII wieku żyła grupa eremitów pochodzących z Europy, a więc będących obrządku łacińskiego i nie tożsamych ze wspólnotą pobliskiego greckiego klasztoru św. Małgorzaty. Eremita ci otrzymali regułę od patriarchy jerozolimskiego, którą zatwierdzili papieże Honoriusz III i Grzegorz IX. Oddawali się oni modlitwie i wiedli życie ascetyczne, naśladowując proroka Eliasza. W końcu, wypędzeni przez saracenów, rozproszyli się po świecie.

Zauważmy, że w tych pierwszych źródłach pojawia się już wątek eliański, brakuje w nich jednak jakiegokolwiek akcentu maryjnego. Mogli go pominąć zarówno Vitry jak i Bellovacensis. Trudno jednak zrozumieć brak odniesienia do Matki Bożej u św. Alberta, prawodawcy zakonu, tj. w nadanej przez niego *Regule*.

O. Nilo, na którym konsekwentnie opieramy się w naszym wykładzie, zauważa w tej kwestii coś bardzo interesującego. Mianowicie przywołuje reguły innych zakonów, wcześniejsze lub współczesne regule karmelitańskiej, i stwierdza w nich podobną absencję wątku maryjnego. Dla przykładu, reguła benedyktyńska, do której odwołuje się tyle rodzin zakonnych, i która liczy aż 73 rozdziały (karmelitańska zaś zaledwie 24 punkty), nie przywołuje ani raz imienia Maryi. Nie ma też wzmianki o Jezusowej Matce w regule augustiańskiej, którą przyjęli przecież m.in. zarówno na wskroś maryjni serwici (*Ordo Servorum Mariae*), jak i dominikanie, których przeciętny chrześcijan kojarzy niezwłocznie z maryjnym nabożeństwem różańcowym. Stąd o. Nilo wyciąga wspaniały wniosek: „*Cóż można powiedzieć? Chyba tylko jedno: nabożeństwo do Matki Bożej, bardziej niż być w instytucjach zakonnych czymś nakazanym przez przepisy prawne – włącznie z ich własną Regułą – pod wpływem ich wiary rozkwitało raczej w sercach i duszach zakonnych, duszach naturaliter chrześcijańskich i inseparabiliter maryjnych. I nabożeństwo to wzrastało w parze z postępem zakonników na drodze realizacji ich typowego ideału doskonałości*”.

Niech nas więc nie dziwi fakt, że pierwsze świadectwa maryjności karmelitów znajdujemy nie w pismach zakonnych, ale w źródłach spoza zakonu, tj. w przewodnikach po Ziemi Świętej i w świadectwach pielgrzymów, poczynając od XIII wieku.

I. Informacje zawarte w przewodnikach po Ziemi Świętej i w zapiskach pielgrzymów

W średniowieczu zwyczaj pielgrzymowania był czymś bardzo powszechnym i rozróżniano zasadniczo trzy grupy pielgrzymów, w zależności od miejsca, do którego się udawali:

- pierwszą grupę stanowili *romei*, tj. ci, którzy udawali się do Rzymu (Romy), do grobu św. Piotra.
- grupę drugą tworzyli natomiast pątnicy udający się do grobu św. Jakuba w Santiago de Compostella, położonego „na krańcu świata – *in finisterrae*” w północnej Hiszpanii. Od łacińskiego słowa *pereger* (podróżujący), czy *peregre* (na obczyznę, z obczyzny), nazwano ich pielgrzymami (*peregrini*), co przetrwało do naszych czasów w odniesieniu do wszystkich, którzy udają się pobożnie do miejsc kultu religijnego.
- w końcu trzecią grupą byli tzw. *palmieri*, tj. pielgrzymi, którzy nawiedzali Ziemię Świętą z grobem Chrystusa i wracali zwyczajowo z gałązką palmy w rękę.

Nas interesuje oczywiście ta ostatnia grupa pielgrzymów. *Palmieri* mogli udawać się do Ziemi Świętej lub powracać z niej dwoma drogami: tzw. *drogą wyższą* (*via superior*), wiodącą od Akko, poprzez Nazaret i Samarię do Jerozolimy, i tzw. *drogą morską* (*via marittima*), jaka wiodła do Jerozolimy, czy też do Nazaretu i Akko od Cezarei Nadmorskiej, do której wpływały statki z Europy.

1. Wiadomości podane w przewodnikach

Aby ułatwić pielgrzymom nawiedzenie poszczególnych miejsc świętych, były w obiegu stosowne przewodniki, które nosiły nazwę *Itinera* lub *Vade-mecum*. Podawały one nazwy miejscowości, rzeczy, które można tam zobaczyć, a także odległości pomiędzy miejscowościami. Informowały też o odpustach, jakie przypisane były nawiedzeniu poszczególnych miejsc, i nie rzadko doradzały też, jak zachowywać się wobec saracenów, aby ich przypadkiem nie zdenerwować, np.: „*Nie rozmawiać, nie żartować i nie śmiać się z Turkami; nie często- wać Turków winem; nie wchodzić do meczetów; nie wysławiać się z Turków*”.

I właśnie takim *Vademecum*, ale dopiero od XIII wieku, zawdzięczamy pierwsze informacje związane z maryjnością Karmelu. Jak dotychczas znaleziono ich trzy i wszystkie po francusku. Mówią wyraźnie i niepodważalnie o maryjnym wezwaniu pierwotnej kaplicy (kościółka) na górze Karmel. Gdyby nie te informacje, do 1324 roku, nie mielibyśmy na ten temat żadnego świadectwa, albowiem z dokumentów zakonnych mówi o tym dopiero tzw. *Rubrica prima* Konstytucji z tegoż roku, zatwierdzonych przez kapitułę w Barcelonie.

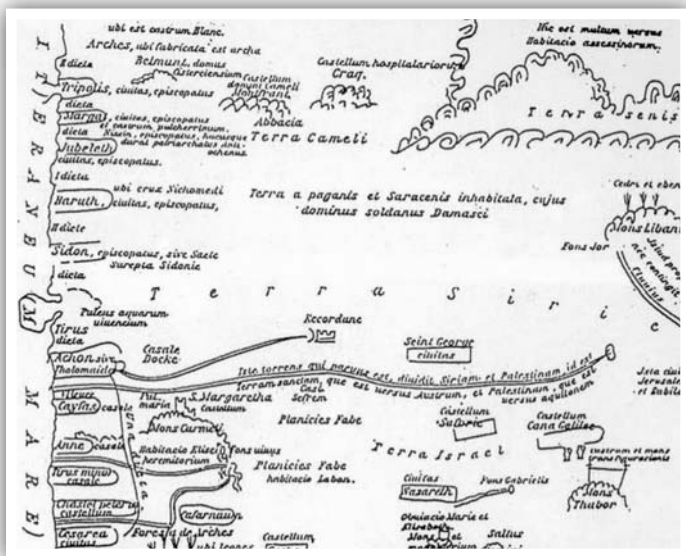
Zacytujmy pierwsze świadectwo o kościółku pw. Matki Bożej na górze Karmel. Znajdujemy je w przewodniku *Les Pelerinaiges por aler en Jherusalem* (sic!), zatytułowanym przez innych *Citez de Jerusalem*, datowanym najpóźniej na 1230 rok: „*Na pierwszym miejscu idzie się z Akko (Acric) do Hajfy. (...) Tam wznosi się góra Karmel. (...) Na zboczu tej góry znajduje się bardzo piękne i urocze miejsce, na którym mieszkają łacińscy eremici zwani Braćmi (Frères) Karmelitami. Wznosi się tam mały kościółek Matki Bożej (Nostre Dame, sic!); na całym obszarze jest dostatek dobrej wody, która wydobywa się z górskiej skały*”.

Drugie świadectwo, uznawane za współczesne powyższemu, i na pewno pochodzące sprzed 1250 roku, znajdujemy w *Les sains pelegrinages quel'endoit requerre en la Terre Sainte* (sic!). Kierując pielgrzyma z Akko do Cezarei Nadmorskiej, przewodnik radzi nawiedzić górę Karmel i pisze: „*Na jej zboczu znajduje się bardzo piękne i urocze miejsce, na którym mieszkają łacińscy eremici zwani Braćmi Karmelitami. Jest tam mały kościółek Matki Bożej*

(Nostre Dame, sic!); wokół jest wspaniała roślinność nawadniana wodą wydobywającą się z samej góry”.

W końcu trzeci przewodnik, który zachował się do naszych czasów w dwóch wersjach, jednej sprzed 1265 roku i drugiej późniejszej o jakieś 3 lata, nosi tytuł *Les chemins et les pelegrinages de la Terre Sainte*. W wersji wcześniejszej czytamy, że „po opactwie św. Małgorzaty, na zboczu tej samej góry [Karmel], jest bardzo piękne i miłe miejsce zamieszkałe przez łacińskich eremitów, zwanych Braćmi Karmelitami, którzy mają mały i piękny kościół Matki Bożej”. Wersja późniejsza wprowadza wariant, że „jest tam kościół Matki Bożej; są liczne i dobre źródła wodne, rosną liczne, dobre i kwitnące zioła” (N 85).

Zachował się nadto schematyczny szkic, datowany na od. 1235 r. i opublikowany przez niemieckiego uczonego R. Roehrichta w 1835 r., który miał ułatwiać pielgrzymowi zwiedzanie w Ziemi Świętej miejsc godnych uwagi, i którymi w Galilei, wzdłuż brzegu Morza Śródziemnego – jak widać na re-produkcji szkicu – są: Achon (Akko), zwane wcześniej Ptolemaidą (co odnotowuje autor szkicu), Cayfas (czyli Hajfa), i Góra Karmel (Carmeli Mons).



3. Mapa Roehrichta z ok. 1235 r.

Wprawdzie szkic nie mówi o maryjnej tytulacji Karmelu, ale przywołujemy go, gdyż szczególnie uwydatnia *habitatio Elisei heremitorium* (miejsce zamieszkania eremitów Elizeusza) wedle *fons vivus* (tryskającego źródła), tj. źródła Eliasza, zasilającego mały strumyk. Przy tym właśnie źródle osiedlili się duchowi synowie Eliasza i Elizeusza – łacińscy eremici, pragnący kontynuować dawne tradycje monastyczne miejsca.



4. Mapa Roehrichta, fragment ukazujący górę Karmel.

2. Notatki znalezione w pamiętnikach

Palmieri, tj. pielgrzymi wracający z gałązkami palm w rękach z Ziemi Świętej, często zapisywali doznane tam wrażenia w swoich pamiętnikach, opisując też miejsca, które nawiedzili. Pamiętników takich zachowało się bardzo wiele. Jednak tylko jeden z nich w XIII wieku podaje nam informację dotyczącą naszej tematyki. Chodzi mianowicie o tzw. *Philippi descriptio Terrae Sanctae* (*Opis Ziemi Świętej dokonany przez Filipa*). Nie wiemy, kim był ów pielgrzym Filip. Natomiast specjaliści umiejscawiają jego opis na lata sprzed 1291 roku, a zatem sprzed upadku Akko, po którym to upadku miał być też zniszczony klasztor karmelitów na górze Karmel. Jego pielgrzymka przebie-

gała z południa na północ, tj. od Cezarei w kierunku Akko. Postępujemy: „Dwie mile dalej był klasztor świętej Maryi z Karmelu: miejsce piękne i uroczne, usytuowane pomiędzy wzgórzami, na którym prowadzą pokutne życie zakonnicy łacini. (...) Na tej górze Karmel, która wznosi się nad miastem Porfiria, dziś nazywanym Hajfą, niektórzy pielgrzymi prowadzą życie eremiczne, naśladowując przykład świętego i samotnego proroka Eliasza, żyjąc wedle źródła, nazwanego źródłem Eliasza. (...) U stóp góry znajduje się grota Eliasza. Stamtąd, wzdłuż morza, dociera się do Akko”.

Obfitsze, dotyczące karmelitów zapiski pozostawili *Palmieri*, którzy nawiedzili Ziemię Świętą w wieku XIV. Za o. Nilo wspomnijmy trzech: Francuza Humberta z Dijon, Włocha Jakuba z Werony i Niemca Ludolfa (sic!) z Sudheim.

Pierwszy był dominikaninem i pielgrzymował do Ziemi Świętej w 1330 roku, a 2 lata później napisał swoje wspomnienia, przelewając wiernie na papier – jak sam wyznaje – to, czego mógł dotknąć i co mógł zobaczyć. Nadał swemu pamiętnikowi tytuł *Księga o miejscach i stanie Ziemi Świętej i Grobu [Bożego]*. Podróżował z południa na północ i przed Akko był na Karmelu. „Znajduje się tam – zacytujmy za o. Nilo, tłumacząc z łaciny – pobożna kaplica ku czci Najświętszej Maryi Dziewicy. Od tej góry i od tej kaplicy – jak sami to mówią – wzięli początek i nazwę bracia karmelici, nazywani braćmi Najświętszej Maryi z Karmelu. Na tej górze jest także miejsce, w którym Elias Thesbita spał w cieniu jałowca i został zbudzony przez anioła (por. 1 Krl 19,5)”.

Z kolei o Jakub z Werony, włoski augustianin, odwiedził Ziemię Świętą w 1335 roku, dokąd przybył okrętem, wypływając z Wenecji. Swoje wrażenia przekazał w *Księdze pielgrzyma*. W odniesieniu do interesującej nas kwestii karmelitańskich początków i maryjności zakonu, czytamy w jego pamiętniku, że „niedaleko od morza jest góra Karmel, na którą często udawał się prorok Elias, i na której znajduje się kościół Najświętszej Panny Maryi, gdzie dawniej, tj. przed zajęciem Akko przez saracenów, mieszkali karmelici. Dziś natomiast miejsce to jest opuszczone”.

Trzeci ze wspomnianych autorów, niemiecki podróżnik Ludolf z Sudheim, przebywał w Ziemi Świętej od 1336 do 1341 roku. Przed 1348 rokiem

napisał swoje *O podróżowaniu w Ziemi Świętej*, gdzie podaje, że „na górze Karmel istnieją ruiny klasztoru Matki Bożej, od którego wzięli swój początek karmelici. Na zachodnim stoku góry znajduje się źródło, przy którym gasił pragnienie prorok Eliasz. Woda z tego źródła spływa w kierunku morza”.

Istnieją też wiadomości na temat góry Karmel i wzniesionej tam karmelikańskiej świątyni pod wezwaniem Matki Najświętszej z wieku XV i późniejszych. Przytoczmy jeszcze przynajmniej cztery z wieku XV, które praktycznie redukują się do trzech bo jeden z pielgrzymów z 1480 roku praktycznie skopiował to, co przeczytał w pamiętniku kogoś, kto był *palmierem* 22 lata wcześniej, tj. w roku 1458.

Otóż w 1458 roku pielgrzymował do Ziemi Świętej Gabriel Capodilista. Wyruszył z portu w Wenecji i opisał całą podróż, dzień po dniu. Pamiętnikowi, skreślonemu po włosku, nadał tytuł *Itinerario*. Możliwe, że pamiętnik ten dostał się do rąk kanclerza dworu książęcego w Mediolanie, Santo Brasca, wzbudzając w nim pragnienie odbycia pielgrzymki do Ziemi Zbawiciela. Wyruszył tam więc w 1480 roku i napisał też swój pamiętnik. Jednak w odniesieniu do góry Karmel praktycznie cytuje w nim, jakkolwiek tego nie zaznacza, relację Capodilisty. Brzmi ona następująco: „Wznosi się tam [w Syrii niedaleko Akko, sic!] góra Karmel, na której Eliasz prorok ze swoimi uczniami, począwszy od Elizeusza, wiodli życie pokutne. I z tej góry uchodzi źródło, zwane źródłem Eliasza, od którego wzięli początek Bracia Karmelici. Nieco wyżej (...) jest kościół, który nazywa się Grotą Świętej Maryi (*Cavea Sanctae Mariae*)”.

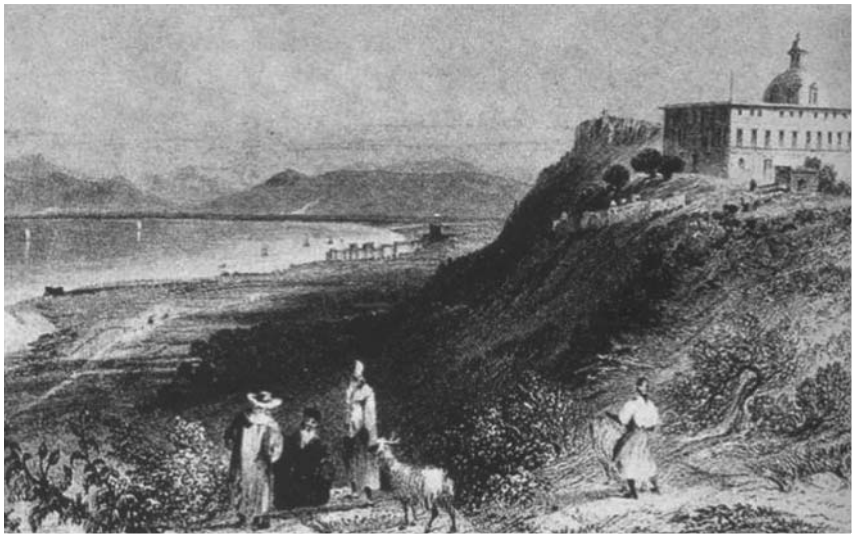
Długo, i to dwukrotnie, przebywał w Ziemi Świętej dominikanin, Feliks Fabri-Schmid: po raz pierwszy, przez 215 dni w roku 1480, i po raz drugi, przez 289 dni w latach 1483-1484. Pozostawił nam swoje *Podróżowanie w Ziemi Świętej*. Niejako z talentem dziennikarza opisuje różne zdarzenia i przygody jakie go spotkały. Nie zawsze jednak pozostaje dokładny w informacjach jakich udziela, zwłaszcza gdy porównujemy je z innymi materiałami źródłowymi. Podobnie rzecz ma się m.in. w odniesieniu do naszego argumentu. Otóż po przywołaniu figury Eliasza z góry Karmel i jego modlitwy o deszcz (por. 1 Krl 18,42-45), nasz Fabri-Schmid nawiązuje do początków zakonu karmelińskiego, jaki – według niego – został na Karmelu ustanowiony przez Alberta, patriarchę jerozolimskiego, który też nakazał

karmelitom nosić płaszcz w białą brązowe pasy, aby byli podobni Eliaszowi także w zewnętrznym stroju. Według niego tę dwukolorową pelerynę pozwolił karmelitom zamienić na białą papież Honoriusz III, który też zatwierdził im nazwę Najświętszej Maryi Dziewicy z Karmelu. Dodaje ponadto, że ta zmiana płaszcza z białą-brązowego na biały przeszkodziła karmelitom w odzyskaniu góry Karmel, gdyż białe peleryny mogli nosić tylko wysoko postawieni saraceni.

Zacytujmy w końcu zapis uczyniony w swoim pamiętniku, zatytułowanym wprost *Viaggio (Podróż)*, przez Roberta z Sanseverino. Pielgrzymował do Ziemi Świętej już w 1458 roku, ale przywołujemy go na koniec, gdyż jak nikt inny czyni z Karmelu także górę nowotestamentową, związaną z Maryją z Nazaretu, ze św. Janem Apostołem i ze św. Łukaszem Ewangelistą. Posłuchajmy: *„Okolo południa ujrzeliśmy kontury pięknej góry, zwanej górą Karmel, która rozciąga się wzdłuż morza. I mówią, że po męce naszego Pana, Jezusa, chwalebna Dziewica, Jego Matka, św. Jan Ewangelista i św. Łukasz udali się na to miejsce, gdzie spotkali innych uczniów, i tam Matka Boża opowiedziała im wszystko, od samego poczęcia Jej Syna, aż po Jego wniebowstąpienie do nieba; i tam wspomniani św. Jan i św. Łukasz napisali swoje ewangelie”*.

Następnie Robert z Sanseverino przypomina, że na Karmelu dawniej żył prorok Eliasz, który pokonał tam potężnego króla, będącego nieprzyjacielem Boga, a także zwyciężył Bożą mocą pogańskich kapłanów. I wracając do swojej terażniejszości, konkluduje: *„Na tym miejscu zbudowano kościółek na cześć chwalebnej naszej Pani Dziewicy Maryi, nazywanej Świętą Maryją z góry Karmel, od której wzięli początek i jeszcze dziś są nazywani bracia karmelici. Obecnie ten wspomniany kościół jest zniszczony, i wznoszą się tam nieliczne wioski saraceńskie”*.

W podsumowaniu przekazu zarówno przewodników po Ziemi Świętej, jak i zapisków poczynionych przez pielgrzymów, którzy ją nawiedzili w wiekach XIII-XV, widzimy, że jakkolwiek istnieją pewne różnorodne warianty tegoż przekazu, jedno jest pewne: *na górze Karmel istniała niewielka świątynia, która nosiła tytuł Matki Bożej, i była ona wzniesiona przez pierwszych karmelitańskich eremitów w pierwszym ćwierćwieczu XIII wieku, oraz że eremici ci, tj. bracia karmelici, nazywani byli braćmi Najświętszej Maryi z Karmelu. Cdn.*



5. Klasztor karmelitów i Zatoka Hajfy
według rysunku W. H. Bartletta (ok. 1840 r.).

Pytania do dzielenia się i dialogu:

1. Jakie posiadamy źródła historyczne co do początków Zakonu Karmelitańskiego i jego maryjności?
2. Jakie elementy Maryjne odnajdywali pielgrzymi na górze Karmel?
3. Dlaczego zmiana płaszcza z biało-brązowego na biały przeszkodziła karmelitom w odzyskaniu góry Karmel?

MIESIĄC III – CZERWIEC

Włodzimierz Tochmański OCD

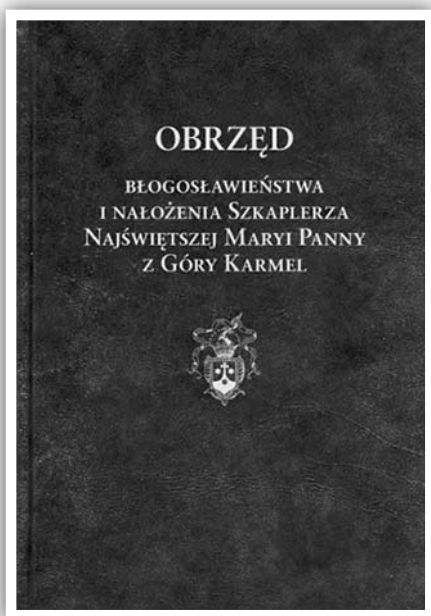
BRACTWO SZKAPLERZNE (5)

W wyniku przeprowadzonej ankiety o bractwach szkaplerznych, którą w 1998 roku rozsyłał o. Dawid Ulman OCD z Czernej, udokumentowane zostało istnienie kilkudziesięciu bractw szkaplerznych w Polsce z ok. 9.000 przyjętych do szkaplerza. Na podstawie ankiety stwierdzono istnienie bractw szkaplerznych i grupy wiernych noszących szkaplerz w 1998 r. m.in. w następujących miejscowościach: Dobra k. Tarnowa (erygowane bractwo w 1665 r. – Sanktuarium MB Szkaplerznej) – ok. 2.000 osób przyjętych do szkaplerza, Tarnobrzeg Serbinów – 150 osób, Stalowa Wola par. św. Floriana – 300 osób, Wrocław – Widawa – 170 osób, Pszczyna par. Wszystkich Świętych – 173 osoby, Pszczyna par. Podwyższenia Krzyża Św. – 300 osób, Pszczyna par. Miłosierdzia Bożego – 50 osób, Iwno k. Poznania – 100 osób, Legnica 60 osób, Żywiec Sporysz – 300 osób, Skarżysko-Kamienna – 397 osób, Bruśnik (diec. tarnowska 1868 r.) – 250 osób, Chełm Śląski – 50 osób, Świętochłowice – Chropaczów – 2.000 osób, Bieruń Nowy – 600 osób, Kędzierzyn-Koźle – 300 osób, Mysłowice par. Najświętszego Serca Pana Jezusa – 45 osób zorganizowanych, Postolin (diec. elbląska) – 100, Środa Wielkopolska – dzieci I komunijne co roku, Rajcza – 150 osób, Śmiłowo – 50 osób, Śmietajno – 10 osób, Tuchola (erygowane 1666 r.) – 1000 osób, Tychy – Czułów – 60, Warszawa par. św. Włodzimierza – 30 osób, Warszawa – Chomiczówka (erygowane) – 190 osób, Wodzisław Śląski (Matka Boża Szkaplerzna jest patronką dekanatu wodzisławskiego i od ponad 350 lat są pielgrzymki na 16 VII) – 300 osób.

Liczba przyjętych do Szkaplerza wynosiła corocznie kilka tysięcy osób. W samej Czernej, w księdze przyjęć do szkaplerza, w ciągu roku od 1997 r. do października 1998 r. zostało wpisanych 7.000 osób z całej Polski. W księdze znajdują się zapisy imion, nazwisk, miejscowości i daty przyjęcia szka-

plerza. Do tego doliczyć należałoby wszystkich przyjętych przy innych klasztorach i kościołach karmelitańskich OC i OCD, męskich i żeńskich oraz zgromadzeń agregowanych, czy w blisko 80 parafiach pw. Matki Bożej Szkaplerznej, jak i podczas działalności rekolekcyjnej kapłanów Karmelu w poszczególnych parafiach, na rekolekcjach czy we wspólnotach. Brakowało w ankiecie odpowiedzi z klasztorów karmelitańskich. Konwent w Piotrkowicach k. Kielc odpisał, że przyjętych jest ok. 2.000 osób, ale nie ma bractwa szkaplerznego. Brak pełnych danych z pozostałych klasztorów ojców i sióstr oraz Karmelu dawnej obserwy domagałoby się dalszych badań naukowych w tej kwestii. OO. Karmelici wymienili w *Leksykonie zakonów w Polsce* (KAI) Arcybractwo Szkaplerza Świętego z liczbą zaledwie 110 osób.

W ostatnim czasie nabożeństwo szkaplerzne staje się niemniej bardzo popularne i wiele osób przyjmuje znak szkaplerza. Podczas jednego spotkania młodzieży na Lednicy sprzed kilku lat szkaplerz przyjęło ok. 4 tys. młodych ludzi. W sumie szacunkowo może to być nawet pół miliona Polaków, albo i więcej, przyjętych do szkaplerza karmelitańskiego, zważywszy przyjmowanie do szkaplerza przez klasztor w Czernej co roku po kilka tysięcy osób.



Wszystkich wiernych przez lata przyjmowano do ogólnie pojętego Bractwa Szkaplerznego. Dopiero od czasu odnowy, a właściwie restrukturyzacji pobożności szkaplerznej przez św. Jana Pawła II w nowym *Obrzędzie błogosławieństwa i nałożenia szkaplerza* w 1996 r., a w Polsce po zatwierdzeniu jego tłumaczenia i szkaplerznym Forum Duszpasterkim u karmelitów bosych w 1998 r., rozróżniono Bractwo Szkaplerzne, spotykające się regularnie co miesiąc w konkretnej parafii, czy przy klasztorze Karmelu, od szeroko rozumianej Rodziny Szkaplerznej, do

której należeli wszyscy przyjmujący szkaplerz bez przynależności do regularnej wspólnoty Bractwa.

Podstawowym tekstem liturgicznym w sensie ścisłym jest *Obrzęd błogosławieństwa i nałożenia Szkaplerza Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel* z 5 stycznia 1996 r. (OBNS), zatwierdzony w języku polskim przez Kongregację Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Prot. N. 927/98/L w 2000 r., wydany trzykrotnie przez Kurię Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych w Krakowie.

Prowincjał o. Szczepan Praškiewicz OCD, upoważniony przez Radę Prowincjalną, w 2000 r. mianował dwóch prowincjalnych animatorów Rodziny Szkaplerznej Zakonu Karmelitów Bosych: o. Dawida Ulmana OCD oraz o. Benedykta Belgrau OCD. Czynił to, *wychodząc naprzeciw wielkiemu zainteresowaniu wiernych nabożeństwem szkaplerznym i karmelitańską mariologią oraz sugestią Prowincjalnej Komisji ds. Duszpasterstwa.*

Każdy z prowincjalnych animatorów Rodziny Szkaplerznej Zakonu Karmelitów Bosych miał określoną własną *specyfikę*. O. Dawid Ulman – jako konwentualny w Czernej – miał objąć opiekę nad „Biurem Szkaplerznym”, ... *służąc wszystkim czcicielom MB z Góry Karmel, zrzeszonym w bractwach czy tylko przyjętym do szkaplerza, a określonych za aprobatą Rady Prowincjalnej Rodziną Szkaplerzną Zakonu Karmelitów Bosych.* O. Benedykt Belgrau – konwentualny w Krakowie, wicedyrektor Wydawnictwa oraz prowincjalny koordynator ds. rekolekcji parafialnych – miał za zadanie *podjąć się osobiście lub zaproponować innym odwiedzanie parafii pw. MB Szkaplerznej i innych ośrodków Jej kultu w Polsce, aby głosić odnowioną katechezę szkaplerzną i propagować karmelitańską literaturę maryjną.* Do tych dwu ojców należało *zgłaszać zapotrzebowania w sprawach dotyczących nabożeństwa szkaplerznego, prośby proboszczów i opiekunów Bractw o wygłoszenie szkaplerznych kazań, poprowadzenie triduum czy nowenny.*

Od tego czasu, maja 2000 r. rozróżniono prawnie Bractwo Szkaplerzne od szeroko rozumianej Rodziny Szkaplerznej Zakonu Karmelitów Bosych.

Dla animatorów wspólnot Bractwa Szkaplerznego wszystko zaczęło się w listopadzie 2000 roku. We wspomnienie św. Rafała Kalinowskiego w Czernej odbyły się pierwsze rekolekcje dla animatorów wspólnot Bractw



Szkaplerznych. Jako prowincjalny animator Rodziny Szkaplerznej przewodniczył im o. Dawid Ulman OCD: „Dla nas wszystko zaczęło się właśnie wtedy, od tych rekolekcji dla animatorów. Na początku było wiele osób. Do końca dotrwało 12. Uznaliśmy to za symboliczny znak: to musi się udać, Apostołów było tyle samo... Pomimo niepewności i zaniepokojenia, co z tego wszystkiego wyniknie, rozjechaliśmy się do naszych parafii” – powiedziała Wirginia Sierka, animatorka Bractwa Szkaplerznego w Zawierciu na prezentacji Bractw Szkaplerznych na Spotkaniu z O. Generałem Zakonu w 2005 roku. Dzięki inicjatywie o. Dawida animatorzy

i całe grupy szkaplerzne zaczęły się odtąd spotykać w Czernej dwa razy do roku. W listopadzie u św. Rafała na czuwaniach nocnych połączonych z agapą i Mszą św. o 24 godzinie (to były niezapomniane przeżycia) oraz na początku maja na corocznych rekolekcjach. Potem zostały tylko rekolekcje. Do pierwszych uczestników dołączyli następni – wspominała Maria Dziwiszewska, animatorka Bractwa z Brzeska w 2008 roku.

Rekolekcje dla animatorów spełniają bardzo ważną rolę formacyjną i koordynacyjną – są dla nas oazą ciszy i Bożego działania. Wyrwani z kołowrotu codziennych obowiązków zawodowych i rodzinnych, zgiełku miasta, szarżowny zwyczajnych dni – możemy prawie dotykalnie odczuć obecność naszej Matki i Siostry w Karmelu, zagłębić się w jej cnoty, zachwycić się postaciami świętych Karmelu, nauczyć się od nich modlitwy... pokory... poświęcenia... Czekamy na te spotkania i cieszymy się, że możemy podzielić się własnymi doświadczeniami, przemyśleniami, odczuć bliskość braci i siostr... i Boga. W roku 2004 pani Maria Dziwiszewska mogła napisać: „Od pierwszych rekolekcji w 2000 roku powiększyła się czterokrotnie. Połączona szatą Maryi – Szkaplerzem, wzajemnymi niemi sympatii, modlitwy i kontemplacji, dojrzewająca



To bogate dziedzictwo maryjne
Karmelu z biegiem czasu,
dzięki rozpowszechnieniu się
nabożeństwa Szkaplerza św.,
stało się skarbem
całego Kościoła.

św. Jan Paweł II

pod czujnym i serdecznym okiem o. Tomasza [Maślanki] – daje nadzieję, że rozchodząc się potem po Polsce będzie w stanie pobudzać i pogłębiać cześć Maryi w zjednoczeniu z Ojcem, Synem i Duchem Świętym”.

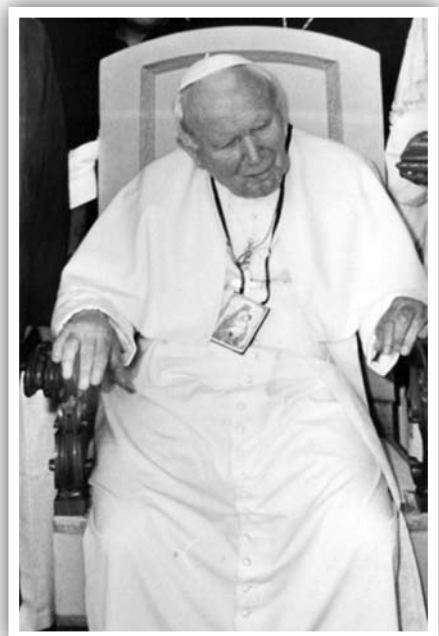
Restrukturyzacja św. Jana Pawła II. Czasy współczesne

Św. Jan Paweł II był wielkim propagatorem i odnowicielem nabożeństwa szkaplerznego: nosił zawsze szkaplerz Karmelu na swoich barkach, koronował osobiście figury Matki Bożej Szkaplerznej w Maipuu w Chile, w Mostacciano i w Rzymie, zezwolił na koronacje papieskimi koronami obrazów Matki Chrystusa w sanktuariach szkaplerznych w naszej Czernej i w Berdyczowie na Ukrainie, pobłogosławił osobiście (przed jego koronacją) łaskami słynący obraz berdyczowski, przed którym potem, pielgrzymując na Ukrainę, sprawował Eucharystię na kijowskim aerodromie „Czajka”, poświęcił korony do przyozdobienia nimi wizerunków Matki Bożej Szkaplerznej w Schwandorf w Niemczech i w Gudogaju na Białorusi, przyjął z okazji 750-lecia szkaplerza czcicieli Matki Bożej Szkaplerznej z całego świata na specjalnej audyencji

i założył wtedy na swoją papieską sutannę ozdobny, tzw. *tercjarski szkaplerz karmelitański*.

Święty Jan Paweł II nosił od dawna szkaplerz karmelitański, był jego wielkim promotorem a także duchowym *tercjarem* Karmelu (w szerokim tego słowa rozumieniu) naszego Zakonu, próbując nawet dwukrotnie wstąpić do naszego Zakonu.

W liście do kard. Anastasio Ballestrero, byłego generała Zakonu karmelitańskiego, z 1981 roku napisał: *„Od naszego dzieciństwa tak dalece związaliśmy się z synami godnej podziwu św. Teresy od Jezusa, dziewicy z Avili, Matki Karmelu Terezańskiego i zawsze wiernej córki Kościoła, że poznawaliśmy znaczniejszych świętych i święte tejsze rodziny zakonnej, zgłębiając ich niezwykłą naukę i zawsze wysoko ceniąc karmelitańską szkołę duchowości. Dlatego też chcieliśmy zostać tercjarem karmelitańskim, a rozprawę doktorską z zakresu teologii poświęciliśmy zgłębieniu nauki św. Jana od Krzyża”*.



Był właściwie karmelitą bosym z ducha – żył bowiem naszą duchowością. Jako młodzieniec uczęszczał do naszego klasztoru w Wadowicach na jego lipcowe nowenny szkaplerzne. W dniu swej I Komunii św. miał przyjmując szkaplerz z rąk karmelity bosego o. Sylwestra Gleczmiana OCD, jak zapisał Roman Antoni Gajczak w swoich szkicach pt. *Sercu najbliższe. Szkice z lat młodzieńczych Karola Wojtyły – Jana Pawła II*. Szerszą wypowiedź Ojca Świętego wraz ze zdjęciami noszonego na sobie szkaplerza przytacza album *Karmelitów Bosych znam od dziecka. Karmel – jego święci, życie, charyzmat, zadania i cele w wypowiedziach Ojca Świętego Jana Pawła II*, w opracowaniu o. Szczepana T. Praśkiewicza OCD. Czyż jego (*Totus Tuus*) nie jest wzorowane na karmelitańskim wezwaniu: *totus marianus est Carmelus / Carmelus totus marianus est (Karmel jest cały maryjny)*? Ojciec Święty w pozycji autobiograficznej *Dar i Tajemnica* tłumaczył pochodzenie tego wyrażenia od św. Ludwika Marii Grignon de Montfort. W ostatniej wspomnianej już książce *Dar i Tajemnica* Jan Paweł II zapisał: „Wadowiczanie licznie uczęszczali do tego klasztoru, a to oznaczało związanie się z tradycją karmelitańskiego szkaplerza. Ja też zapisałem się do szkaplerza mając chyba 10 lat i do dzisiaj ten szkaplerz noszę”.

Karol Wojtyła otrzymuje szkaplerz karmelitański z rąk o. Sylwestra Gleczmiana karmelity bosego w Wadowicach. Jest to albo w dniu pierwszej Komunii św., kiedy miał wówczas 8 lat lub później mając ok. 10 lat. Są różne dokumenty co do roku przyjęcia. Nie wiemy, z jakiego powodu nazwisko Karola Wojtyły nie zostało wpisane do księgi Bractwa. Pod rokiem 1926 znajduje się dwóch innych Wojtyłów: Józef i Tadeusz, nie są oni jednak wspomniani przez biografów papieża jako członkowie jego rodziny. Fakt przyjęcia szkaplerza Karmelu święty Jan Paweł II potwierdził kilkakrotnie – po raz pierwszy 23 listopada 1958 roku, jeszcze jako biskup krakowski. Nie wstydził się On – jako młody chłopak – nosić ten znak pobożności katolickiej wobec rówieśników nawet na lekcjach gimnastyki (wychowania fizycznego). Istnieją świadectwa pisemne jego przyjaciół.

Młody Karol Wojtyła należał do szeroko wówczas rozumianego – przez sam fakt przyjęcia szkaplerza – Bractwa Szkaplerza świętego, które prowadzili poprzez nabożeństwa wadowiccy karmelici bosci. Takie słowa zapisał Roman Antoni Gajczak. Jeden z kolegów, mgr Zbigniew Siłkowski, powie-



dział: „Zapisał się tam jako jedyny z nas, z wewnętrznej potrzeby, szukając prawdy o życiu”. Karol nie opuścił popołudniowych nabożeństw uroczystej nowenny szkaplerznej na karmelitańskiej górze w gorącym wakacyjnym lipcu mimo trudności w opuszczeniu kolegów i wyjścia z fal rzeki Skawy. *Wśród wielu nabożeństw, które urzekały mą dziecięcą duszę, najgorliwiej korzystałem z nowenny przed uroczystością Matki Bożej z Góry Karmel* – wyznawał szczerze potem po latach Jan Paweł II.

Papież wielokrotnie mówił o swoim nabożeństwie do Matki Bożej Szkaplerznej, np. po konsekracji biskupiej kiedy odwiedza swój ukochany klasztor „na górze”, gdzie mówi o swoim głębokim nabożeństwie. Obchodził przecież święta maryjne, codziennie modlił się modlitwą Maryjną, zachowując czystość według stanu, wstrzemięźliwość od mięsa 3 razy w tygodniu, tj. w środę, piątek i sobotę. Szkaplerz stał się znakiem całkowitego zawierzenia siebie Jezusowi na wzór Maryi i pod Jej opieką.

Jan Paweł II stał się wspaniałym promotorem duchowości maryjnej Karmelu przez szkaplerz. Nie zdjął tej brązowej szaty Maryi, gdy otrzymał

czarną sutannę kapłańską, gdy otrzymał fioletowe szaty biskupie, czerwone kardynalskie czy białe papieskie. Pozostał wierny tej brązowej szacie szkaplerza Karmelu schowanej pod ubraniem „w ukryciu”. Ta brązowa karmelitańska szata pozostała i była niemyym świadkiem wszystkich ważnych chwil życia Ojca Świętego.

Gdy był wikariuszem w parafii św. Floriana w Krakowie, urządził specjalne nabożeństwo z nałożeniem szkaplerza przez o. Rudolfa Warzechę OCD a po nauce o. Rudolfa zachęcał chorych: „*Noście zawsze święty szkaplerz. Ja zawsze mam szkaplerz na sobie i odniosłem wiele dobra z tego nabożeństwa*”. Chorzy byli bardzo podniesieni na duchu i wdzięczni za te słowa swojego duszpasterza. Te same słowa już z ust papieża zostały wypowiedziane do tercjarek karmelitańskich w Rzymie w 1980 roku.

Św. Jan Paweł II był wielkim promotorem i odnowicielem nabożeństwa szkaplerznego. Jeszcze jako kardynał metropolita krakowski poczynił odpowiednie starania na terenie Polski i w Watykanie, aby ranga święta Matki Boskiej Szkaplerznej, która obniżyła się w skutek odnowy liturgicznej, podniosła się. Istnieje kilka zdjęć fotograficznych Papieża ze szkaplerzem karmelitańskim na szyi, wystającym zza koszuli. Karol Wojtyła nosił szkaplerz jako junak na obozie Legii Akademickiej (1939) w Ożomli koło Sądowej Wiszni, jako kapłan podczas wakacji w Złocieniu nad Drawą w 1955 roku, podczas



szkaplerz
karmelitański

**SZKAPLERZ
ŚW. JANA PAWEŁA II**

*" Noście zawsze
Szkaplerz Święty.
Ja zawsze go noszę
i wiele z tego
nabożeństwa
doznałem pożytku.
Pozostałem mu wierny i
stał się on MOJĄ SIŁĄ "*

Jan Paweł II

facebook.com/BogBogatyWMilosierdzie

wycieczki pieszej jako metropolita krakowski i jako Papież po zamachu na jego życie w 1981 r., kiedy przebywał w klinice Gemelli. Cdn.



Pytania do dzielenia się i dialogu:

1. Jak rozróżniamy Bractwo Szkaplerzne od Rodziny Szkaplerznej Zakonu Karmelitów Bosych?
2. Papież wielokrotnie mówił o swoim nabożeństwie do Matki Bożej Szkaplerznej. Jak ono wyglądało?
3. W jaki sposób Papież promował nabożeństwo szkaplerzne?

O. Melchior Wróbel OCD

ŚWIĘTY JÓZEF – PATRON MODLITWY KONTEMPLACYJNEJ

Dnia 19 marca 2021 r. metropolita abp Marek Jędraszewski podniósł do godności sanktuarium kościół karmelitów bosych w Krakowie, przy ulicy Rakowickiej, i nadał mu tytuł sanktuarium św. Józefa – obrońcy Miasta Krakowa. W sercu tej świątyni znajduje się łaskami słynący obraz św. Józefa.

Autorem tego obrazu jest Łukasz od św. Karola Charles Sibreeque (1612-1682), karmelita bosy, artysta malarz z pochodzenia Niderlandczyk. Utalentowany zakonnik w swej bogatej twórczości malarskiej propagował przede wszystkim duchowość karmelitańską. Znaczącą część duchowości Karmelu stanowi kult św. Józefa. Szczególne nabożeństwo do świętego Opiekuna Chrystusa wpoila św. Teresa od Jezusa siostronom i braciom zakonu karmelitów bosych.

Brat Łukasz wierny charyzmatowi kontemplacyjnego Karmelu namalował także obraz św. Józefa. Wykonał to dzieło w 1668 r. w klasztorze Santa Maria della Scala w Rzymie. Wizerunek został przewieziony do Krakowa i umieszczony w kościele pw. Świętych Michała i Józefa, należącym do klasztoru karmelitów bosych na Podzamczu w Krakowie. Obraz św. Józefa szybko zasłynął łaskami, a 12 czerwca 1714 roku był świadkiem ustanowienia św. Józefa patronem Królewskiego Stołecznego Miasta Krakowa.

Ten zabytkowy obraz św. Józefa z drugiej połowy XVII wieku, otoczony kultem wiernych – i już wtedy sławny z licznych łask – obecnie znajduje się w kościele karmelitów bosych w Krakowie przy ulicy Rakowickiej. Twórca obrazu – brat Łukasz – przedstawił niezwykle subtelną wizję św. Józefa jako człowieka o głębokim życiu wewnętrznym, adorującym Boga i kochającym Go w Jezusie.

W centrum obrazu umieścił malarz postać Józefa, mężczyznę w sile wieku, o twarzy pełnej dobroci i pokoju. Z jego oczu bije radość i szczęście. Józef objema rękami, z wielkim pietyzmem unosi Dzieciątka Jezus, a swoim wzrokiem zaprasza spoglądających, by oddali cześć Synowi Bożemu. W twarzy małego Dzieciątka objawia Bóg swoje oblicze pełne miłości i zaprasza każdego człowieka do odpowiedzi na Jego miłość. Bóg przychodzi do ludzkości w Osobie swojego Syna i pragnie zbawienia człowieka, prowadząc go przez ziemską wędrówkę do niebieskiej ojczyzny.



Józef zdaje się mówić: „Patrz i zobacz! Oto oczekiwany Mesjasz i Syn Boży. Podziwiał Jego oblicze. On ciebie kocha, z wielką miłością patrzy na ciebie. Niech Boskie Oblicze Jezusa zachwyci twoje serce!”

Dzieciątko Jezus, z uwagą spogląda na Anioła, który z rękoma złożonymi na sercu, klęcząc – adoruje Wcielonego Syna Bożego. Z zachwytem patrzy on na Dzieciątko i nuci Mu hymny uwielbienia i pieśń wdzięczności za cud Jego przyścia na ziemię, by stać się Emmanuelem – Bogiem z nami. Lekko otwartymi ustami Anioł oddaje Dzieciątku cześć, trwając w kontemplacji Boga samego. Nigdy on nie przerwie tej uszczęśliwiającej adoracji. Odkrywa on w Dzieciątku Syna Ojca Przedwiecznego coraz to nowe piękno, a nie mogąc Go nigdy ogarnąć wciąż dodaje nowe motywy swojej czci i w ten sposób rośnie chwała Boża.

Brat Łukasz, jako malarz epoki baroku, ukazał Anioła pełnego wigoru, w ruchu – bo do poetyki stylu tej epoki należał wymóg, by artyści starali się sięgnąć do emocji kreowanych przez nich postaci i przywiązywali większą wagę do mimiki i gestykulacji tych osób. Artysta zrealizował ten postulat sztuki barokowej. Warto zwrócić uwagę na wymowne, wzajemne spojrzenia: malutkiego Dzieciątka na Anioła Bożego i tegoż na Chrystusa. To miłosne, wzajemne patrzenie na siebie jest – według św. Jana od Krzyża – autentyczną kontemplacją, która nigdy nie jest jednokierunkowa. W wyrażaniu miłości nie potrzeba słów. Zakochani – kiedy są razem – nie potrzebują słów. Jest bowiem między nimi taki poziom rozumienia się, że słowa, zamiast pomagać przeszkadzają. Są one po prostu za małe. Wówczas wystarcza wzajemne spojrzenie miłości.

To właśnie patrzenie Anioła a także ludzi na Syna Bożego przez wiarę jest kontemplacją. Patrzyć sercem na Jezusa, patrzyć na Niego jak na Umilowanego po to, aby z Nim i dla Niego być – oto istota modlitwy kontemplacyjnej (św. Jan od Krzyża). Bo „na modlitwie nie chodzi o to, żeby dużo mówić, lecz, żeby dużo kochać” (św. Teresa od Jezusa). Wydaje się wtedy, że jest się już jak w niebie. Tam jednak patrzy się na Jezusa „twarzą w twarz”, bez żadnej zasłony, nigdy nie wychodząc z podziwu wobec Jego piękna. Tu, na ziemi, podczas adoracji Boga możemy doświadczyć podobnego podziwu, chociaż „widzimy Go tutaj wciąż niejasno, jakby w zwierciadle” (1 Kor 13,12), ale widzimy Go prawdziwie – przez wiarę.

„Chcę widzieć Boga” – oto jedynie uszczęśliwiające pragnienie ludzkiego serca. Nie ma piękniejszej modlitwy nad tę kontemplację Oblicza Chrystusa. Ona jest uwielbieniem Jego Boskiego majestatu, a modlącemu się człowiekowi daje radość i pokój w niewymownej rozkoszy serca.

Wzór takiego sposobu modlitwy daje nam święty Józef, nazywany przez świętą Teresę od Jezusa mistrzem życia wewnętrznego. To Duch Święty obdarzył Józefa darem kontemplacji, który obcował na co dzień z Tajemnicą „od wieków ukrytą w Bogu”, która „zamieszkała pod dachem jego domu” – Słowem Ojca Przedwiecznego, które przyjęło nasze człowieczeństwo.

Brat Łukasz ukazał na swoim obrazie właśnie tę kontemplację Tajemnicy Oblicza Jezusa Chrystusa, jaką przeżywał Józef – Jego Opiekun. U samej góry obrazu Duch Święty wyobrażony w postaci białej gołębiczy unoszącej się w powietrzu. Rzuca On świetlistą poświatę na malutkie Dzieciątko i postać św. Józefa. To światło Ducha Świętego daje nam poznać i pojąć, że to Dziecię to prawdziwy Zbawiciel, a Józef jest Jego czułym Opiekunem. Święty Józef szczęśliwy jest z otrzymanej od Boga misji Opiekuna Jezusa Chrystusa i w Jego bliskości godnie przeżywa każdy dzień, wypełniając go modlitwą i pracą. Dlatego św. Teresa od Jezusa, zafascynowana modlitwą wewnętrzną św. Józefa, daje następującą instrukcję odprawiania modlitwy: *„Przedstaw sobie Pana stojącego tuż przy tobie i patrz, z jaką miłością i jaką pokorą raczy cię nauczać. Wierz mi, tak dobrego przyjaciela nigdy nie powinnaś odstępować. Gdy się przyzwyczaisz być zawsze w Jego obecności, a On będzie widział, że czynisz to z miłością i starasz się we wszystkim podobać się Jemu, już się od Niego – jak to mówią – nie odczepisz. Nigdy On cię ani na chwilę nie opuści, będzie cię wspierał we wszystkich twoich strapieniach, na każdym kroku będzie ci stróżem i przyjacielem. Czy to mała rzecz, sądzicie, mieć zawsze i wszędzie przy boku takiego przyjaciela”* (Droga doskonałości 26,1-3).

Powyższe pouczenia o modlitwie św. Teresy od Jezusa stały się podstawą formacji duchowej nie tylko dla osób duchownych, ale także dla wszystkich ludzi pragnących prowadzić głębsze życie modlitwy. Święty Józef ukazuje, że można być człowiekiem modlitwy i sumiennej pracy, prowadząc głębokie życie duchowe.

Łaskami słynący obraz świętego Józefa, swoim przesłaniem ikonograficznym i artyzmem, otwiera umysł i serce człowieka na kontemplację Oblicza Jezusa i podziwianie świętości Józefa, którego powołanie na Opiekuna Chrystusa jest – po powołaniu Maryi – największym, jakie Bóg powierzył człowiekowi. W historii zbawienia był tylko jeden taki mężczyzna, którego syn Boży nazywał na ziemi ojcem.

Będąc żonatym mężczyzną, Józef, cieśla z zawodu, powierzał Bogu radosne i smutne wydarzenia swego życia, uwielbiał Go, śpiewając psalmy lub adorując Go w cichej kontemplacji. Swym świętobliwym życiem dowiódł, że modlitwa kontemplacyjna jest dostępna dla wszystkich ludzi, mających wiarę i miłość Boga. Pan Bóg nie ma względów na wiek, płeć czy stan albo zawód modlących się, ale na ich serce, pełne pokory i ufności.

Święty Jan Paweł II w liście apostołskim *Novo millennio ineunte*, wydanym z okazji rozpoczęcia trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, zaleca wierzącym i Kościołowi, by powrócili całym sercem do kontemplacji twarzy – Oblicza Jezusa Chrystusa. Nie godzi się nam wierzącym odwracać od Chrystusa, gdyż bez Niego, pozostając samym sobie, zagubimy siebie i stracimy nasze powołanie do życia wiecznego. A naszym powołaniem, danym przez Boga, jest stawać się świętymi, chociaż wszyscy jesteśmy grzesznikami.

Konieczna więc jest nam pomoc świętych Patronów w niebie. Odkryjmy zatem wśród nich potężnego orędownika – świętego Józefa. „Udajcie się do Józefa” – zachęca Pismo święte (Rdz 41,55). Jemu dał Bóg łaskę wspomagania nas we wszystkich potrzebach. Wzywajmy Jego wstawiennictwa z ufnością i miłością, a On nas nie zawiedzie.

*Święty Józefie, Patronie nasz i Ukochany Ojcie,
dziękujemy Ci za przykład i wzór wiernej modlitwy
oraz zakochania się w Bogu przez wpatrywanie się
w Najświętsze Oblicze Jego Syna na ziemi.
Ucz nas kontemplować tajemnicę Maryi
i tajemnicę Jej Boskiego Syna naszego Zbawiciela – Jezusa.*

Święty Józefie,
Oblubieńcu Najświętszej Maryi Panny,
głowo Świętej Rodziny,
weź nas w opiekę, módl się za nami!



U. Rychlińska 2021



Z ŻYCIA BRACTWA SZKAPLERZNEGO (RODZINY SZKAPLERZNEJ)



15-LATEK MĘCZENNIKIEM SZKAPLERZA KARMELITAŃSKIEGO

Ponad 27 lat temu, bo 24 kwietnia 1994 r., św. Jan Paweł II beatyfikował Izzydora Bakanję (zm. 1909), kongijskiego, niespełna 25-letniego męczennika szkaplerza karmelitańskiego, który został śmiertelnie ubiczowany przez kongijskiego pracodawcę-kolonizatora, za noszenie szkaplerza i modlitwę różańcową.

Natomiast niedawno, bo 16 października 2021 r., w grupie 127 ofiar prześladowania komunistycznego z lat trzydziestych ub. wieku na Półwyspie Iberyjskim, został beatyfikowany kolejny męczennik szkaplerza karmelitańskiego. Beatyfikacja odbyła się w Kordobie w Hiszpanii, pod przewodnictwem kard. Marcello Semeraro, prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych z Rzymu. Wśród wpisanych w poczet błogosławionych męczenników diecezji Kordoba znalazło się 81 kapłanów (w tym dwóch franciszkańskich), 5 seminarzystów, jeden brat zakonny (franciszkanin), jedna siostra zakonna (ze zgromadzenia opieki św. Józefa) i 39 osób świeckich (29 mężczyzn i 10 kobiet).

Najmłodszym z tego grona jest właśnie liczący zaledwie 15 lat i siedem miesięcy **bł. Franciszek García León** (ur. 20.12.1920, zm. 22 lipca 1936).

Komuniści aresztowali najpierw ojca bł. Franciszka i po godzinie przybyli, by aresztować jego wuja, którzy byli zaangażowani w działalność religijną w parafii. Jeden z prześladowców zauważył, że Franciszek posiada szkaplerz karmelitański. Nakazał mu więc „to” wyrzucić, ale Franciszek odmówił. Nie wyrzucił szkaplerza, pomimo groźby, że zostanie aresztowany i uwięziony: odpowiedział stanowczo, że szkaplerza się nie pozbędzie. Trafił więc do więzienia. Było to 20 lipca 1936 roku. Dwa dni później został zamordowany wraz z innymi męczennikami.



Podczas procesu beatyfikacyjnego podkreślono „dalsze” przygotowanie bł. Franciszka do męczeństwa, tj. że od najmłodszych lat „wyróżniał się szczególną pobożnością i miłością, zwłaszcza w odniesieniu do osób starszych potrzebujących”. Nadto, że w trudnych okolicznościach prześladowań w lipcu 1936 r., kiedy trwała hiszpańska wojna domowa, „był jednym z niewielu młodych ludzi w mieście, którzy codziennie chodzili na Mszę św. i przyjmowali komunię. Zawsze okazywał radość i uprzejmość, nawet w tych trudnych czasach straszliwej wojny”.

Niech wstawia się przed Bożym tronem za wszystkimi czcicielami Matki Bożej z Góry Karmel i noszącymi Jej szkaplerzną szatę.

o. Szczepan T. Praškiewicz OCD

KOLEJNY ŚWIECKI KARMELITA W DRODZE NA OŁTARZE

W sobotę 18 grudnia 2021 r. w klasztorze Sióstr Karmelitanek Bosych w Valladolid w Hiszpanii rozpoczął się oficjalnie proces beatyfikacyjny Sługi Bo-

żego **Wiktora Rodrígueza Martíneza** ze Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych. Sesji procesowej z zaprzysiężeniem trybunału diecezjalnego przewodniczył arcybiskup Valladolid, kard. Ricardo Blázquez.

Ojciec dziesięciorga dzieci, nowy karmelitański kandydat na ołtarze pochodził z miejscowości Quintanadiez de la Vega k. Palencji, gdzie przyszedł na świat w chłopskiej rodzinie 12 kwietnia 1925 r. W domu rodzinnym praktykowano codzienne odmawianie różańca, noszono szkaplerze karmelitańskie, szanowano sąsiadów i wspomagano się w uprawie roli. Wraz z rodzeństwem Wiktor pomagał rodzicom w pracach polowych. Bardzo boleśnie przeżył śmierć brata Natalio, zamordowanego przez komunistów w czasie hiszpańskiej wojny domowej. Cieszył się, że dwaj młodsi bracia, Francisco y Juan Luis, wstąpili w szeregi karmelitów bosych i do dziś pełnią swoją kapłańską posługę w zakonie. Sam zaś w lipcu 1948 r. poślubił Marię Asunción Merino. Na miejsce celebrowania sakramentu małżeństwa nowożeńcy wybrali regionalne sanktuarium maryjne w Valle de Saldaña, zawierając się opiece Matki Najświętszej. Małżonkowie zamieszkali w Medina del Campo utrzymując się z hodowli kur – niosek, wychowując po chrześcijańsku swoje dzieci. Wiktor został członkiem świeckiego zakonu karmelitańskiego i był bardzo zaangażowany religijnie. W 1966 dotknął ich kryzys ekonomiczny powszechny na Półwyspie Iberyjskim. Rodzina przeprowadziła się więc do Madrytu, gdzie Wiktor znalazł pracę w jednej z fabryk.



Wszystkim rzucała się w oczy jego zakorzeniona w wierze szlachetność i uczciwość, dlatego robotnicy wybrali go swoim przedstawicielem wobec pracodawcy. Jako prawy katolik wielu ukierunkował ku głębszemu życiu religijnemu, do tego stopnia, że zaczęto go nazywać „ojcem Wiktoorem”, jak gdyby był duchownym. Liczni koledzy, idąc za jego przykładem, uczęszczali na tzw. „Cursos de Cristianidad”, w celu pogłębienia swej wiedzy religijnej.

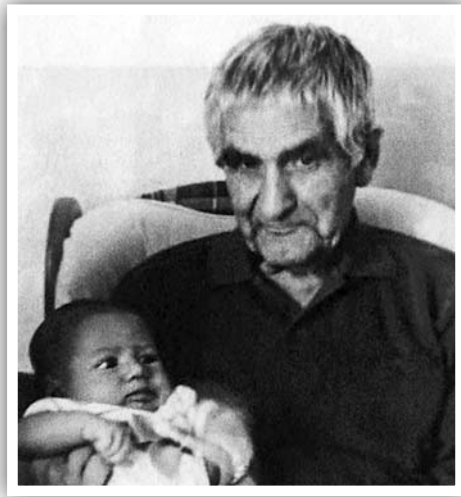
W 1986 r. pojawiły się u Wiktora problemy zdrowotne, które po dwóch latach zdiagnozowano jako „możliwe początki choroby Alzheimer’a”. Jego dzieci były już usamodzielnione, postanowił więc zamieszkać z żoną na jej ojcowiznie we wsi Velillas del Duque k. Palencji. Przez 12 lat, z dala od ruchu miasta oddawał się tam lekturze duchowej i modlitwie oraz apostołstwu w miejscowym środowisku. Znał mistrzów duchowych Karmelu – św. Teresę od Jezusa i św. Jana od Krzyża i żywił szczególne nabożeństwo do Maryi, Królowej Karmelu. Gdy choroba postępowała, dzieci postanowiły, by tato powrócił ze wsi do Medina del Campo i oddał się w ręce lekarzy. Niestety, medycyna nie potrafiła przyjść z pomocą. Pogodzony z wolą Bożą Wiktor zmarł w opinii świętości 21 lutego 2012 roku.

Postulatorem w rozpoczętym procesie beatyfikacyjnym został o. Francisco Brändle OCD, przeor eremickiego klasztoru w Batuecas. Na sesji inauguracyjnej proces byli obecni obaj karmelici bosci – rodzeni bracia Sługi Bożego, jego dzieci, wnukowie, a także liczni członkowie świeckiego Zakonu i przyjaciele Karmelu.

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

* * *

Według ks. Germán Garcíi Ferreras, „Wiktor bardzo chciał być chrześcijaninem w pełni”, zarówno w pracy, jak i w zwykłym życiu społecznym, a „to, czego najbardziej pragnął, to dać im [członkom swojej rodziny] formację ludzką i chrześcijańską”. Bardzo lubił czytać Pismo Święte, szczególnie Ewangelie, listy św. Pawła, a także dzieła już wspomnianej św. Teresy i św. Jana od Krzyża. Osoby, które go znały wspominają, że Wiktor bardzo lubił śpiewać na Mszy św. Działal w Oratoriach św. Filipa Neri, aby lepiej opiekować się chorymi, oraz w *Chrześcijańskim Ruchu Cursillos (Movimiento de los Cursillos*



de Cristiandad), gdzie brał zmiany kolegów z pracy, a nawet przekazywał pieniądze, aby ci mogli uczyć się na kursy formacji chrześcijańskiej.

Kiedy lekarze zabronili mu, z powodu choroby, kontynuowanie pracy w Madrycie, Rodríguez przeniósł się i mieszkał przez 12 lat w domu, który jego żona odziedziczyła po swoich rodzicach, znajdującym się obok kościoła Velillas del Duque, w Palencii. Ponieważ miał klucze do kościoła, odwiedzał tabernakulum, gdy nie było mszy, jak pisał ks. García.

Jak bardzo Wiktor cieszył się z nocnego nawiedzenia tabernakulum, towarzysząc Jezusowi i słuchając głosu Ducha Świętego i Trójcy Świętej! Zawsze chroniony przez Dziewicę, do której miał szczególne nabożeństwo – podkreślił kapłan. Jednak pobożność kandydata na ołtarze przejawiała się już wcześniej, gdyż w Madrycie robił nocne adoracje w parafii San Clemente Romano.

Jego zamiłowanie i oddanie Eucharystii była naprawdę wielka, gdyż „nie mógł przeżyć dnia bez przyjęcia Komunii Świętej”, ponieważ żywy Chrystus był jego „siłą, aby pokonać chorobę” i aby być Jego apostołem.

Rodríguez szukał Boga także w samotności. Był członkiem stowarzyszeń w Monasterio Desierto de San José de Batuecas, w Salamance i Estremadurze. Tam cieszył się ciszą oraz kontaktem z przyrodą, a także pomagał we wszystkich pracach, które były potrzebne.

Hiszpan głęboko upodobał sobie chorych, dlatego przez kilka lat należał do Zgromadzenia św. Filipa Neri. Tam prowadził apostolat odwiedzania chorych w szpitalach i domach. Po czasie został nawet dyrektorem Zgromadzenia.

Według ks. Garcíi, Wiktor potrafił „traktować z miłością i wielką delikatnością” oraz „przekazywać radość i pokój jednocześnie”. Zawsze był uśmiechnięty i wychodził „naprzeciw potrzebom tych, którzy cierpią na ciele i na duchu”. Był też tak hojny, że bez zastrzeżeń dawał tym, którzy potrzebowali tego, co sam posiadał.

Jak twierdzi karmelita bosy, o. Juana Jesús, spowiednik Rodrígueza w Medina del Campo, Wiktor powiedział mu, „że największą łaską, jaką Pan dał mu w całym jego życiu, było pozwolić na ruinę finansową, ponieważ w ten sposób uwolnił go całkowicie od ślepoty i niewoli dóbr materialnych” – powiedział o. García.

Maria Carmen, jego współpracowniczka z fabryki, powiedziała, że kiedy Rodríguez wypracowywał nadgodziny, prosił ją o „koperty, do których wkładał pieniądze i rozdawał je potrzebującym”. Podczas gdy ona robiła mu wyrzuty, mówiąc, że ma siedmioro dzieci i powinien dla nich oszczędzać, on odpowiedział jej, „że jego dzieci jedzą codziennie, a są ludzie, którzy nie mogą”.

Kiedy dom sąsiada spłonął i ten został bez dachu nad głową, Wiktor oddał mu swój dom do czasu jego naprawy, a sam przeniósł się z rodziną do innego, który miał na obrzeżach Medina del Campo, w którym trzymał kury.

Ksiądz García podkreślił, że „jego życie charakteryzowało się całkowitym poświęceniem powołaniu świeckiemu”, ponieważ był „prawdziwym mistykiem pośród świata, a jednocześnie człowiekiem pracowitym, pokornym, prostym i uczynnym, który wychodził naprzeciw [potrzebom] ubogich i chorych”.

AM/ACIPrensa.com; marsz.info

GÓRNO

W niedzielę 24 października 2021 r. w parafii Górno k. Rzeszowa została przeprowadzona wizytacja Bractwa Szkaplerznego i Rodziny Szkaplerznej przez o. Włodzimierza Tochmańskiego. Ojciec na wszystkich Mszach świętych głosił homilie, w których wyjaśniał, czym jest Szkaplerz św., mówił o duchowości karmelitańskiej i z tym związanej pobożności Maryjnej.

O godzinie 11⁰⁰ w kościele parafialnym w Górnice została odprawiona – pod przewodnictwem o. Włodzimierza – Msza św. suma. Na wstępie ks. proboszcz Tomasz Kozicki powitał o. Włodzimierza w naszej parafii a następnie przedstawił historię powstania Bractwa Szkaplerznego w naszej parafii. Ojciec w homilii – nawiązując do czytań mszalnych i przesłania niedzieli misyjnej – mówił o znaczeniu miłości w życiu chrześcijanina jako posłanego, by głosić światu Chrystusa. Jako chrześcijanie przyjmując sakrament chrztu świętego a następnie sakrament bierzmowania, winniśmy być misjonarzami w naszych rodzinach, w miejscu pracy czy nauki, w naszym środowisku parafialnym. Jako przykład o. Włodzimierz przedstawił św. Teresę od Dzie-



ciątka Jezus, która nigdy nie opuściła swojego domu zakonnego, a przez swoją miłość i modlitwę stała się patronką misji świętych.

W dalszej części homilii o. Włodzimierz, wskazując na piękno zewnętrzne i przede wszystkim piękno wewnętrzne Maryi, zachęcał nas, którzy przez Szkaplerz św. w szczególny sposób zawierzyli się Jej, abyśmy coraz bardziej starali się upodabniać do Maryi, przełamując nasze słabości, niedociągnięcia czy grzechy, czyniąc to poprzez jak najczęstsze uczestnictwo we Mszy św.



Po Mszy św. odbyło się spotkanie Bractwa Szkaplerznego i Rodziny Szkaplerznej z o. Włodzimierzem.

Ojciec zachęcał nas do kontynuowania pracy formacyjnej poprzez pogłębianie naszej wiedzy o Maryi, szkaplerzu św. oraz przez modlitwę.

Ks. kanonik Jan Lib, moderator Bractwa Szkaplerznego i Rodziny Szkaplerznej w naszej parafii, oraz Augustyn Rębisz, animator, przedstawili pokrótce, w jaki sposób odbywa się formacja członków tych grup. W ramach wizytacji o. Włodzimierz dokonał przeglądu księgi i kroniki Bractwa oraz Rodziny Szkaplerznej.



Na zakończenie spotkania ks. proboszcz Tomasz Kozicki oraz animator Augustyn Rębisz podziękowali o. Włodzimierzowi za przybycie do naszej parafii i przeprowadzenie wizytacji.

Augustyn Rębisz, animator

TYCHY. PARAFIA ŚW. KRZYŻA

Dnia 20.11.2021 r. obchodziliśmy wspomnienie św. Rafała Kalinowskiego. Przygotowywaliśmy się do tego święta poprzez odmawianie nowenny ku czci tego świętego. Nasza parafia Krzyża Św. w Tychach jest wyróżniona, ponieważ już od kilku lat towarzyszą nam Relikwie tegoż świętego.





JERZMANOWICE. PRZYJĘCIE DZIECI DO SZKAPLERZA ŚWIĘTEGO

„Najświętsza Dziewico z Karmelu! Osłoń swoim szkaplerzem jak tarczą opieki miasta i wieś, łańcuchy gór i morze, mężczyzn i kobiety, młodzież i dzieci, starców i chorych, sieroty i cierpiących, wiernych synów Kościoła i zbłąkane owce” (św. Jan Paweł II).



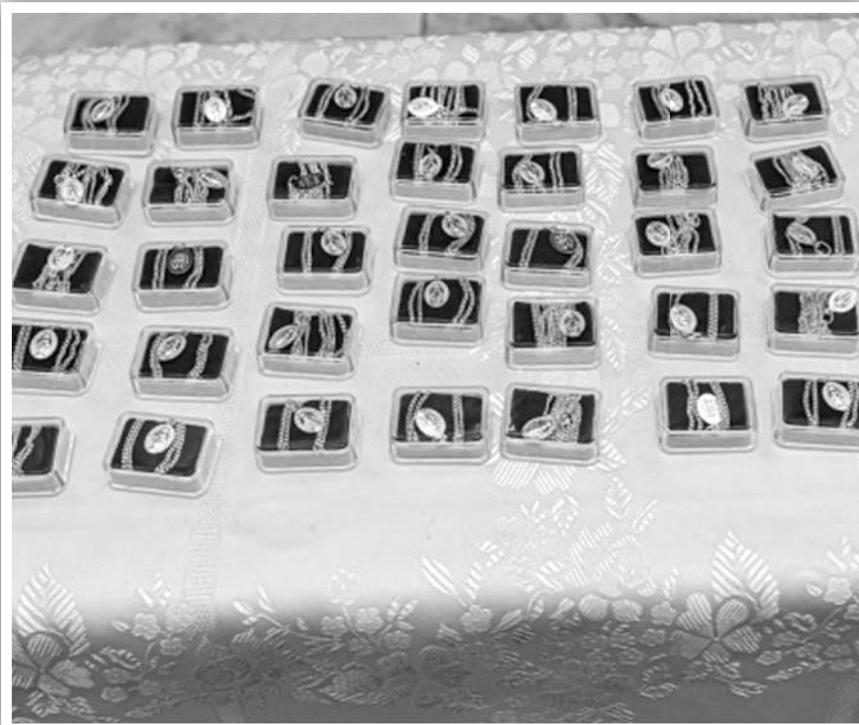
Dnia 8 grudnia w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny na Mszy Świętej o godz. 18⁰⁰ miał miejsce kolejny etap przygotowania do Pierwszej Komunii św. dzieci z klas trzecich naszej parafii. Ksiądz proboszcz poświęcił medaliki szkaplerzne, aby były dla nich drogowskazem na drodze życia.

Szkaplerz w obecnej formie jest bardzo wygodny do noszenia. Są to dwa małe kawałki płótna, połączone tasiemką. zazwyczaj z wizerunkiem Matki

Bożej Szkaplerznej na jednym i Najświętszym Sercem Pana Jezusa na drugim kawałku. W roku 1910 papież św. Pius X zezwolił ze względów praktycznych na zastąpienie szkaplerza medalikiem szkaplerznym.

Szkaplerz jest obok różańca drugą formą miłości do Maryi. Jest nazywany szatą lub znakiem Maryi. Tak jak matka ubiera swoje dziecko w swoje ubranie, tak Maryja zakłada swoje szaty na swoje dzieci. Szkaplerz pokazuje na zewnątrz, że zapraszamy Maryję do naszego życia i chcemy żyć wartościami, którymi Ona żyła. Maryja otacza człowieka szczególnymi łaskami, traktuje jak umiłowane dziecko, pomaga dobrze przejść przez życie, zapewnia umocnienie w momencie śmierci i zachowuje od wiecznego potępienia.

<https://parjerzmanowice.iap.pl/pl>



RUDA ŚLĄSKA ORZEGÓW

Odwiedziny w Bractwie ojca Włodzimierza 13.12.2021

O. Włodzimierz Tochmański ma u nas w Orzegowie być
Toteż już przed czasem umieliśmy tą radością żyć.

O 15⁰⁰ ks. proboszcz i ks. Leszek Fils na spotkanie go
przyprowadzili

i Koronkę do Bożego Miłosierdzia żeśmy odmówili.

Stoły udekorowane lepiej niż na weselu

Czegoż na nich nie brakło wśród potraw wielu.

O. Włodzimierz naukę o ewangelizacji głosił

byśmy się starali żyć na wzór Maryi prosił.

W dzisiejszym świecie różne wygody od Boga odciągają
toteż ludzie przeróżne wygodnickie pokusy mają.

Po nauce ucztowanie następuje

każdy na co ma ochotę to się częstuje.

Czegoż na stołach nie było to wyliczyć trudno,

więc wśród ogromu smakołyków nie było nudno.

Na słono i na słodko jadł każdy ile chciał

i na zimno i na ciepło każdy ochotę miał.

Własnoręcznie upieczone dla Ojca Włodzimierza pierniki choinkowe
oraz dla pani Halinki z sekretariatu w Czernej też wręczono gotowe.

Modlitwa na zakończenie i do kościoła powędrowaliśmy na

Mszę świętą

Ojciec Włodzimierz współcelebrował z miną przejętą.

Homilie głosił z ukierunkowaniem na dzieci z lampionami

My pokornym sercem, a dzieci modlitwą i lampionami

Po Mszy nałożenie szkaplerza dla chętnych co do Rodziny

Szkaplerznej należeć zechcieli

i przyjęli ten święty znak, by do końca życia go na sobie mieli.
Literaturę szkaplerzną i dewocjonaalia rozdawano z tyłu w kościele
pamiętek szkaplerznych nigdy za dużo, każdy chce mieć ich wiele.
O. Włodzimierz Tochmański moderator prowincjalny Bractwa
Szkaplerznego

dokonał wpisu w kronice Bractwa podczas wizytacji Bractwa naszego.

Edyta Komandzik – Wit, kronikarz



PRZEMYSŁ KARMEL



*Sobotni wieczór 15 stycznia.
Bractwo Szkaplerzne w czasie spotkania opłatkowego.*

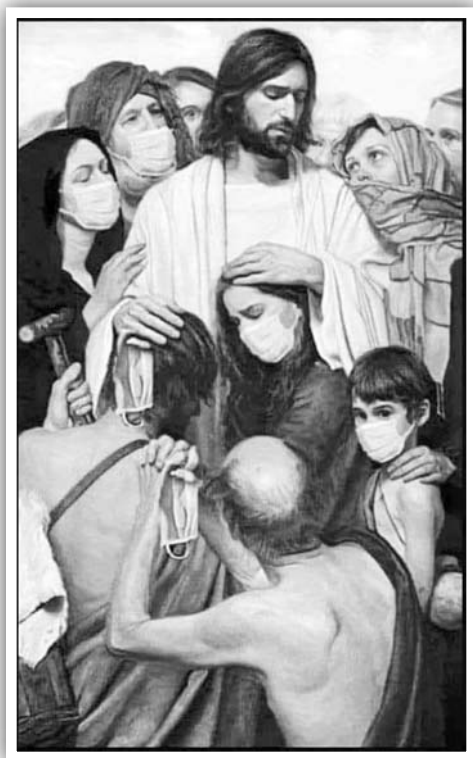
NASI ZMARLI

Pamięci modlitewnej polecamy zmarłych członków Rodziny Szkaplerznej. Wśród nich:

Śp. Andrzej Maćkowiak (ur. 1937)

Za Wszystkich naszych zmarłych z rodzin, ze wspólnot Bractwa i Rodziny Szkaplerznej, kapłanów i wiernych z Parafii:

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...



POEZJA

JÓZEF UCZYNIŁ TAK, JAK MU POLECILI ANIOŁ PAŃSKI;
WZIĄŁ SVOJĄ MAŁŻONKĘ DO SIEBIE
(Mt 1,24b)

Patris corde

zwyczajnego życia
wysoką miarę ukazałeś
Józefie
odwieczne zamysły Boga
wypełniłeś
poddając się Słowu
objaśniającemu sens wydarzeń
nie rozumiejąc przyjmujesz
milcząc wypełniasz
dłonie masz pełne
Boga Wcielonego
drewna obrabianego
odrzućcie w Betlejem
codziennosc Egiptu
szarość Nazaretu
przez kontemplację
stają się szansą
bezgranicznego zaufania
Bogu



Wanda Bigaj OCDS, Czerna

MATKA MOJEGO PANA
PRZYCHODZI DO MNIE
(Łk 1,43b)

Nadzieja mimo wszystko

wzburzony załęczniony świat
zawłaszcza każdą przestrzeń
miotaniem splątał ścieżek ślad
gdzie wiedzie ta na której jestem?
Maryję chwytam za rękę
przystanąła niespokojna ziemia
w Magnificat tonacji pięknej
serce powoli się przemienia
pragnie dziękować za wszystko
uwielbiać całą duszą Pana
cokolwiek wczoraj i dziś przyszło
łask ogrom odkrywam dla nas
po górzystej życia drodze
biegnę z Maryją do Betlejem
Józef nam towarzyszy co dzień
światłem roratnim mroki rozwieje
przy Nich we mnie zrodzi się Miłość
sól odzyska smak którego nie było



Wanda Bigaj OCDS, Czerna

MIGAWKI FOTO





INFORMACJE I OGŁOSZENIA

- **Pobliskie wspólnoty i Bractwa zapraszamy** – stosownie do obostrzeń sanitarnych – do Czernej k. Krakowa na rekolekcje, dni skupienia lub czuwanie modlitewne. Informacje są podane na stronie internetowej domu rekolekcyjnego, domu pielgrzyma oraz klasztoru i sanktuarium www.karmelczerna.pl, oraz na stronach karmelitańskich profili na FB.
- **Spotkania 2022**

Niniejszym informuję i serdecznie zapraszam do udziału w spotkaniach Rodziny Szkaplerznej – o ile nie będzie innych społecznych przeszkód i obostrzeń – w 2022 roku:

- » **11-13 marca 2022** – rekolekcje pt. „*Zamieszkiwanie Boga w duszy*”. Dom rekolekcyjny SS Karmelitanek Dziec. J. Czerna 196. Zapisy u sióstr karmelitanek Dz. J., tel. 12 282 12 45, 12 282 65 41, 784 975 822; rekol@karmel.pl.
- » **10-12 czerwca 2022** – **rekolekcje dla animatorów** Bractwa Szkaplerznego. Dom Pielgrzyma przy sanktuarium MB Szkaplerznej. Czerna 79. Zapisy w Sekretariacie Bractwa.
- » **23 lipca 2022** – **24 Ogólnopolskie Spotkanie Rodziny Szkaplerznej**. Sanktuarium MB Szkaplerznej. Czerna 79. Zgłoszenia w Sekretariacie Bractwa.

O innych ewentualnych spotkaniach będzie stosowna informacja w późniejszym czasie.

- Info na bieżąco podawane jest w poczcie mailowej oraz na Facebooku w profilu szkaplerz karmelitański.
- *Matko Szkaplerzna oto dzieci Twoje*. 26 pieśni do Matki Bożej Szkaplerznej AUDIO album z 2010 roku; <https://soundcloud.com/.../sets/matko-szkaplerzna-oto-dzieci>.

● **W Czernej można nabyć m.in.:**

- pięknie wydaną księgę wpisową do Rodziny i Bractwa Szkaplerznego oraz nowsze wydanie legitymacji członków Bractwa,
- *Statut Bractwa Szkaplerznego* (z 2016 r.),
- *Szkaplerz Karmelitański. Obrzędy*,
- *Podręcznik dla animatora Bractwa szkaplerznego*,
- kolorowy plakat o szkaplerzu, folderki czarno-białe o szkaplerzu i kolorowe (rozkładane) foldery o Bractwie Szkaplerznym (z miejscem na stempel lub adres wspólnoty lokalnej),
- kwartalniki „Rodziny Szkaplerznej”,
- „*Mały modlitewnik szkaplerzny*” i inne książki o szkaplerzu,
- szkaplerze zwykłe, duże brackie, haftowane, medaliki kolorowe jaśniejsze i ciemniejsze, większe i mniejsze, polskie i włoskie, zwykłe i owalne,
- komplety szkaplerzne dla osób pragnących przyjąć szkaplerz Karmelu (szkaplerz sukienny, legitymacja dyplomik przyjęcia, kartka wpisowa do Rodziny Szkaplerznej),
- kalendarz, książki i pamiątki z sanktuarium w Czernej,
- obrazki z Matką Bożą Szkaplerzną i nadrukiem adresu moderatora prowincjalnego.

Pełną literaturę i dewocjonaalia szkaplerzne zapewniają Księgarnia „Karmelitana” w Czernej oraz oba wydawnictwa karmelitańskie.

KSIĘGARNIA „KARMELITANA”

Klasztor Karmelitów Bosych • Czerna 79 • 32-065 Krzeszowice

tel. 505 898 554; 12 258 30 77; fax 12 282 24 18

e-mail: karmelitana@interia.pl • www.karmelitana.pl

WYDAWNICTWO KARMELITÓW BOSYCH

ul. Z. Glogera 5 • 31-222 Kraków

tel. 12 416 85 00; fax 12 416 85 02

e-mail: wydawnictwo@wkb.krakow.pl • www.wkb-krakow.pl



WYDAWNICTWO „FLOS CARMELI”

ul. Działowa 25 • 61-747 Poznań

tel. 61 856 08 34

e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.pl • www.floscarmeli.pl

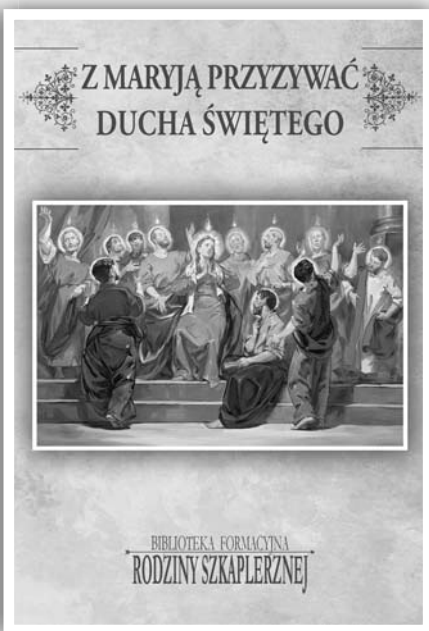
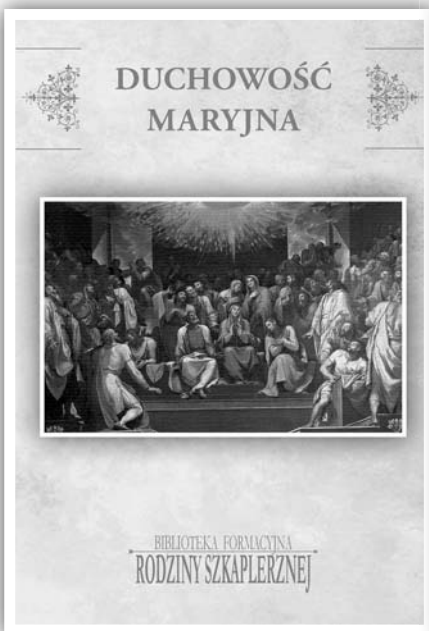


Szkaplerz sukienny duży w RAMCE – komplet

<https://wkb-krakow.pl/.../szkaplerz-sukienny-duzy-w-ramce/>

***Zaproszenie do czytania i prenumeraty
„Rodziny Szkaplerznej”***

Drodzy Czyciele Matki Bożej Szkaplerznej! Pragniemy serdecznie zaprosić Wszystkich do pogłębienia duchowości i pobożności szkaplerznej poprzez kwartalnik „Rodzina Szkaplerzna” – biuletyn formacyjny do użytku



wewnętrznego, wydawany przez Sekretariat Bractwa Szkaplerznego (Rodziny Szkaplerznej) przy sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej k. Krzeszowice (Kraków). Zawiera tematy formacyjne na 3 miesiące, informacje z życia i działalności.

Przy zamówieniu prenumeraty 1 egzemplarza (**4,50 zł**, bez kosztów przesyłki) przez 4 kwartały w roku, prosimy potwierdzić listownie lub mailowo i przesłać **18 zł** na rok (oraz dodatkowo na koszt przesyłki, teraz **3,60 zł**, więc razem **8,10 zł** za 1 egz. kwartalnie wysłany pocztą zwykłą ekonomiczną, co rocznie daje **32,40 zł**) na konto bankowe:

Bractwo Szkaplerzne Krak. Prow. Z.K.B.

32-065 Krzeszowice, Czerna 79

(BGŻ BNP PARIBAS) **98 1600 1013 1844 4951 0000 0009**

- Pełniejsze informacje o wspólnotach
Bractwa Szkaplerznego Prowincji Krakowskiej
 SEKRETARIAT BRACTWA SZKAPLERZNEGO
 (RODZINY SZKAPLERZNEJ)
 Czerna 79 | 32-065 Krzeszowice
 czynny wtorki 12⁰⁰-16⁰⁰; tel. (+48) 797 002 368,
 (+48) 12 282 00 65 w. 170, (+48) 12 258 30 70
 info: www.szkaplerz.pl
 e-mail: rodzina@szkaplerz.pl szkaplerz@karmel.pl
www.facebook.com/szkaplerzkarmelitanski

- Informacje o wspólnotach
Bractwa Szkaplerznego Prowincji Warszawskiej
 o. KRZYSZTOF PISKORZ OCD
 Moderator Bractwa Szkaplerznego Prowincji Warszawskiej
 ul. Raławicka 31 | 02-601 Warszawa
 tel. 515 544 378
 e-mail: szkaplerz@karmelicibosi.pl

 Redakcja „**Pod płaszczem Maryi**”
 o. JÓZEF TRACZ OCD, o. KRZYSZTOF PISKORZ OCD
 Działowa 25 | 61-747 Poznań
 tel. 61 856 08 34
 e-mail: ppm@karmelicibosi.pl

Kuria Prowincjalna Karmelitów Bosych
 Prowincji Warszawskiej:
 ul. Raławicka 31 | 02-601 Warszawa
 tel.: 22 646 47 38
 e-mail: kuria@karmelicibosi.pl;
www.karmelicibosi.pl





Szkaplerz, różaniec
i Medalik Cudowny:
oto trzy rzeczy, które sama
Niepokalana raczyła podać
na ratunek ludzkości.